Nr. 186. Kraków, Środa 6 Lipca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

W sprawie podniesienia rolnictwa.

Jasielskie Towarzystwo rolnicze, rozwijające się nader pożytecznie i składające liczne dowody energji i gorliwości, wydało następującą odezwę, która i w innych powiatach znaleść winna zastosowanie:

Na konieczność zainteresowania się żywszego rolnictwem, wskazują w dzisiejszych czasach, rosnąca wartość ziemi i spadanie cen zboża, zjawiska będące poniekąd ze sobą w sprzeczności.

Przyczyny zjawiska tego szukać należy w tem, że wobec nietrwałości pokoju i sztucznie rozwijającego się przemysłu, niknie coraz więcej zaufanie do walorów, tworzących podstawę dzisiejszych operacji. Zjawisko to dla rolników wówczas dopiero realnie korzystnem będzie, jeżeli ziemia, raczej warstat na niej opierający się t. j. rolnictwo, odpowiednie do kapitału reprezentowanego dawać będzie procenta, tak by ilość produkcji i jakość tejże, przeciwważyły zniżkę cen zboża spowodowaną napływem tegoż z Indji i Ameryki.

Jeżeli przy wysokiej cenie ziemi niema się rolnik stosunkowo małemi zadowalać korzyściami, należy się starać, by dochody z wartością sztucznie wypadkami wyśrubowaną zrównoważyć, tak by umiejętna uprawa ilością wyprodukowanego zboża, pokryć mogła braki spadkiem cen spowodowane, jeżeli niskie ceny przy zmniejszającej się produkcji, coraz dotkliwszym braku robotnika, rosnących ciężarach podatków, coraz to kosztowniejszem życiu, nie mają się stać powodem ruiny, zniechęcenia do pracy niedającej procentów.

Uporządkowanie stosunku między kapitałem ziemi a procentem od niej, czyli produkcją, zadaniem jest Towarzystw rolniczych, które obok towarzyskiej strony zbliżania do siebie ludzi obcych, często sobie mają cel czysto realny, traktowanie kwestji, które przez wymianę myśli, porobione już doświadczenia, łączność w działaniu za pomocą kupienia się kapitałów, mogą oddać i rolnikowi i całemu krajowi rzeczywiste usługi, sprowadzić równowagę pomiędzy kapitałem a procentem, ulżyć rosnącym ciężarom.

Z tego wychodząc stanowiska, i tak zapatrując się na działalność Towarzystw rolniczych, zapraszamy jednych, by do wspólnej z nami łączyli się pracy, drugich, którzy od dłuższego czasu imiennie już tylko do związku z nami należą, by zobowiązaniom statutowym na siebie wziętym zadość uczynili, składając rocznie subskrybowane datki, tak by Towarzystwo skromnemi rozporządzające funduszami, mogło choć w części odpowiedzieć wymaganiom, które do niego ogół rolników pojmujących swe potrzeby stawiać może.

Wzywając Wielmożnego Pana do przystąpienia lub popierania dalszego Towarzystwa rolniczego, podajemy tutaj, w jakim kierunku działalność rozwinąć zamierzamy.

Oprócz spraw z rolnictwem ściśle złączonych, jak domaganie się o przeprowadzenie meljoracji za pomocą drenów i nawodniania, zastosowania sztucznych nawozów, starania się o zniżenie taryfy dla zboża, urządzenia targowicy i składów zboża, tworzenia obór zarodowych, spółek mleczarskich, opieki nad targowicami, urządzenia wag bydlęcych, zamierza Towarzystwo nasze utworzyć przy sekretarjacie rodzaj bióra wywiadowczego i informacyjnego, tak by z czasem stało się ogniskiem interesów rolników mieszkających w trzech powiatach.

Towarzystwo chce pośredniczyć:
1. w sprowadzaniu zboża na siew,
2. narzędzi gospodarczych,
3. zarodowego bydła,
4. sztucznych nawozów,

zawierając w tym celu stosunki z firmami krajowemi i zagranicznemi.

Towarzystwo, raczej organ jego sekretarjat, chce pośredniczyć w stosunku rolników pomiędzy sobą. Wykaz tego, co jedni mają do zbycia, czego inni potrzebują, znajdujący się u sekretarza, uchylić może posługiwanie się pośrednikami, w tym też celu prosimy o nadsełanie od czasu do czasu, ile który z Panów Rolników ma i jakiego doborowego zboża, inwentarza, ryb, drzew szlachetnych, narzędzi dobrych a zbędnych na sprzedaż, lub odwrotnie czego może potrzebować: spis taki umieszczony u sekretarza i rozsełany pp. Członkom, ułatwi niejednemu nabycie i usunie kłopotliwe często poszukiwanie za czemś, co o miedzę często dostać można.

Sekretarjat chce i pod względem oficjalistów, być biurem informacyjnem, dostarczając opinji co do ich wartości, na podstawie zebranych od chlebodawców informacji.

Towarzystwo oprócz poznawania gospodarstw wzorowych, wystaw zboża i bydła, wyrobów przemysłu rolniczego, ulepszonych a nieznanych wszystkim narzędzi gospodarczych, obok odczytów w dziedzinie rolnictwa, chce urządzić przy każdej wystawie i Walnem Zebraniu losowanie przedmiotów rolnikowi potrzebnych.

Oto program naszej przyszłej działalności, zdolny zda nam się, zachęcić ogół rolników, by przestając chodzić luzem, stanął ramię do ramienia do wspólnej pracy, której celem ma być wyciągnięcie z ziemi jak największych, dochodów, utrzymanie się przy ziemi ojców jednem słowem chcemy przez zaopatrzenie Członków naszego Towarzystwa we wszystko, co ich zawodu dotyczy, dźwigając rolnictwo moralnie i materyalnie, odpowiedzieć wymaganiom, jakie do nas mieć można.

Jasło, dnia 1 lipca 1892.

Prezes — *Ludwik Dzianott.* Zastępca Prezesa — *Stanisław Ostaszewski.*
Wydziałowi:
Stanisław Biechoński, Edward Miłkowski, Walery Stawiarski, Jan Trzecieski.
Sekretarz
Ks. Stefan Dembiński.

Dosyć „nowego kursu“.

Z chwilą ustąpienia byłego ministra skarbu dra Dunajewskiego, poczyna się dla Austrji nowy okres, nazwany przez kogoś dowcipnie w analogji do doby pobismarkowskiej w Niemczech „nowym kursem“. Jeśli wszakże „nowy kurs“ niemiecki stał się niebawem synonimem systemu ulg i złagodzeń dla Polaków dla Welfów (wypłata procentu od funduszu Welfów), dla socjalnych demokratów, dla wszystkich zwyciężonych i ujarzmionych, przykutych do tryumfalnego rydwanu cesarstwa Hohenzollernów, którym dotychczas starczyć musiało za pociechę srogie słowo: „Siła przed prawem!“ — to austrjacki „nowy kurs“ jest do dnia dzisiejszego przedewszystkiem erą niejasności, politycznych niedomówień, jest p r z e s i l e n i e m p a r l a m e n t a r n e m z a m i e n i o n e m w s t a ł y s y s t e m. Rozpoczął się ten „kurs“ pod godłem „reform gospodarczych“ i usunięcia z porządku dziennego spraw politycznych, a zatem postawił sobie za postulat niemożliwość. Oparł się równocześnie na dwóch partjach politycznych, które poczytywać możnaby za dwa politycznie przeciwległe bieguny w Austrji: na lewicy i klubie Hohenwarta. Rolę pośredniczącą, rolę rozwiązywania tej parlamentarnej kwadratury koła, jaka obecnie nastręczać się poczęła, odgrywać miało Koło polskie, tym razem nie za cenę jakichkolwiek ustępstw dla kraju, lecz wprost jako sztukę dla sztuki.

Żądała ta n o w a e r a T a a f e g o od partji „umiarkowanych“, ażeby zapomniały całej swej przeszłości politycznej, poczęły być *tabulae rasae*, na których przyszłość nieodgadniona napisać miała swoje wielkie słowo. Któż jednak miał się poprawiać, kto uczyć, kto wprawiać w system „nierobienia trudności rządowi“, czy umiarkowańsze żywioły starej prawicy, pod nieustanną grozą powrotu do centralizmu wychowywane od lat dziesiątki w duchu zaparcia się siebie, czy też stara, bogata w najsmutniejsze dla ludów austrjackich wspomnienia i tradycje, lewica p a r l a m e n t u, ten ujemny biegun życia politycznego Austrji, około którego naturalna siła magnetyczna kupi żydów, wielki kapitalizm wiedeński, żywioły liberalne i mieszczańskie. Dla Koła polskiego i dla klubu Hohenwarta upadek Dunajewskiego był pogromem, porażką na głowę, a szczęściem było ocalić przynajmniej część płonących okrętów; potężna jako opozycja lewica, stając się partją rządową, nic nie traciła, a wszystko miała do uzyskania. Mogła się zatem targować, i *licitando* cenę swych głosów handlowym zwyczajem w górę podbijać.

Weszły na porządek dzienny zapowiedziane reformy gospodarcze, i tu już kierunek „nowego kursu“ poczynał stawać się nieco wyraźniejszym, sytuacja jaśniejszą. Jest jednak jasność, od której odwraca się oczy, której oczy widzieć nie chcą, w którą się nie chce wierzyć, zachowując ostatek nadziei, iż to co jest faktem, odstanie się jeszcze. Ile było reform gospodarczych, w tylu była widoczną tendencja ta właśnie, jaką zawsze zwalczały stronnictwa autonomistyczne i zachowawcze. Śladu tego spostrzedz nie chciano. Łudzono się rozmyślnie, tak jak gdyby rzecz nienazwana istnieć przestawała.

K i l k a d z i e s i ą t m i l j o n ó w s u b w e n c j i d l a W i e d n i a, to tylko podarunek dla rezydencji cesarskiej, to szczęśliwa forma wyrażenia uczuć wiernopoddańczych, przyozdobienia stolicy państwa. R e g u l a c j a w a l u t y, która wprowadzi na nowo deficyt do budżetu i pomnoży podatki, ta regulacja, która zrujnuje rolnika, czyniąc towar tańszym, a pieniądz droższym, bo złotym — to ofiara dla państwa, którą składa się na ołtarzu potęgi monarchji wbrew przekonaniu własnemu. Czy wszakże przez to można było zataić przed sobą, iż s u b w e n c j ą d l a W i e d n i a zuboża się własny kraj, ażeby tylko liberalizm mógł powiedzieć mieszkańcom stolicy, ile im przynieść zdolny, odzyskać straconą popularność u mas i powstrzymać podmywającą go w posadach groźną powódź antysemityzmu, lub czy się przez to zacierało prawdę, że r e g u l a c j a w a l u t y jest przedewszystkiem złotym interesem dla regulatorów, dla tych, którzy państwu sprzedadzą złoto po najwyższym kursie, ażeby później za walory płatne w złocie kupić za bezcen towary u producenta? Wreszcie s p r a w a A b r a m a i p r z e d ł o ż e n i e b u d o w l a n e dopełniać poczęły miarki i bodaj już dopełniły.

W sprawie Abrama poszkodowana jest rzekomo lewica, niezadowoleni są tym razem Niemcy. Oni też strejkują, ale jak butnie, jak stanowczo! Role rozebrane, narodowiec Steinwender i liberał Plener, każdy na swoim flanku maszerują oddzielnie, ale uderzenie jednolite, celne. Tryumfalne peany, jakie czytamy na czele ostatnich numerów wiedeńskiej prasy żydowsko-liberalnej, są równie znaczącym symptomatem i równie dobrą wskazówką, skąd wiatr wieje, jak odpowiedź hr. Taaffego na interpelacją dra Ebenhocha, który usłyszeć musiał delikatne: *Ja Bauer, das ist was Anderes!* — jak wreszcie a k c e p t o w a n i e p o p r a w k i W i d m a n n a w parę godzin p ó ź n i e j.

P o p r a w k a W i d m a n n a, z m i a n a j e d n e g o w y r a z u w t e k s c i e p r z e d ł o ż e n i a r z ą d o w e g o, oto sensacyjne *évenement du jour* współczesnej historji Austrji. Uprzytomnijmy sobie chwilę dramatyczną.

Przed kilku dniami, skoro w Radzie państwa przeszedł wniosek tyrolskiego zachowawcy Zallingera modyfikujący brzmienie §. 2 rządowego projektu ustawy o przemyśle budowlanym, referent komisji przemysłowej liberał Exner przerwał referat i podał się do dymisji. Komisja przemysłowa zebrała się jeszcze w tym samym dniu i uzyskała od referenta tyle, iż cofnął powyższe oświadczenie, równocześnie jednak przedstawiciel rządowy radca sekcyjny dr. Plappart wyraził pogląd, iż poprawka Zallingera łatwo m o ż e n i e u z y s k a ć s a n k c j i c e s a r s k i e j (!)

Interpelacja dra Ebenhocha i odpowiedź udzielona na nią przez prezydenta ministrów, oto dwa dalsze ogniwa coraz bardziej wikłającego się wątku scenicznego. W odpowiedzi hr. Taaffego charakterystycznem było zapatrywanie się prezesa gabinetu na rolę ministrów, jako sług cesarskich, jakiś bismarckowski i estrupowski niesłyszany dotąd zakrój i ton, jak niemniej te słowa, iż rząd życzy sobie jak najspieszniejszego załatwienia sprawy budowlanej i dlatego jest z zasady przeciwny wszelkim zmianom w tekście wniosku rządowego. Niebawem I z b a z n o w u z m i e n i ł a t e k s t t y m r a z e m w d u c h u c e n t r a l i s t y c z n y m, rząd zaś n i c j u ż n i e m ó w i ł o s a n k c j i c e s a r s k i e j.

Tekst pierwotny zmienionego § 3 brzmi: „Ministerstwo spraw wewnętrznych postanawia w porozumieniu (Einvernehmen) z ministerstwem handlu i za przyzwoleniem (Zustimmung) odnośnego Wydziału krajowego, które miejscowości w myśl ustawy uznane być mają jako „wyjęte z pod ogólnie obowiązujących przepisów“ itd. itd.“

Uchwalona poprawka posła Widmanna wprowadza do tekstu zamiast wyrazu p r z y z w o l e n i e (Zustimmung), wyraz w y s ł u c h a n i e (Anhoerung)

W tej drobnostce wyrazowej tkwi szkopuł, o który strzaskała się cierpliwość Koła, poruszyły barki powolnego Atlasa, dźwigającego cały ciężar sytuacji obecnej. Ta drobna zmiana wyrazowa jest ważnym wyłomem w autonomji krajów, sprowadzającym rolę ciał autonomicznych do rozmiarów poważnych akademij, które się z a w i a d a m i a, których zdania obowiązanym się jest w y s ł u c h a ć. Jest w tem trochę boskiej ironji ze strony centralizmu. Redukcja samorządu do roli instytucji doradczej, czy nie ma w tem szczypty złośliwości? Kiedy zaś zmieniano tekst przedłożenia, przedłużano rozprawy, odraczano upragnioną chwilę załatwienia sprawy przemysłu budowlanego, rząd dyskretnie milczał, dr. Plappart nie poruszał kwestji sankcji cesarskiej, referent Exner lojalnie głosował przeciw poprawce, do dymisji się nie podawał i cały szereg dalszych paragrafów z niespodziewaną flegmą zreferował. Wśród tej ciszy uroczystej zawisło nad konserwatystami niemieckimi, młodoczechami, antysemitami, Polakami, szemrzące w powietrzu, gdzieś powyżej, pomiędzy podobiznami greckich bohaterów zdobiących sufit Izby szydercze memento: *Ja Bauer, das ist was Anderes!* Poniżej zaś w Izbie wypowiedziane zostały jeszcze dwie zwięzłe i oschłe „deklaracje“, iż głosować będą przeciw całemu przedłożeniu młodoczesi i Polacy...

Reforma waluty w Austrji,

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Po zamknięciu sesji ankietowej toczyły się jeszcze pewien czas żwawe narady obopólnych ministrów skarbu, a kończyły się przerozmaite prace przygotowawcze u centralnej władzy skarbowej podjęte.

Do rzędu takich prac przygotowawczych winniśmy też zaliczyć zarządzone od ministra skarbu wysłuchanie w tej równie ważnej, jak trudnej i żywotnej kwestji stowarzyszeń przemysłowych (Gewerbevereine), towarzystw rolniczych, tudzież izb handlowo-przemysłowych po wszystkich królestwach i krajach austrjackich. Z takiego sprawozdania świetnej Izby lwowskiej pozwalamy sobie przytoczyć w naszym wywodzie kilka ustępów ważniejszych. I tak na wstępie opinji przyznaje Izba, że publiczność krajowa lęka się poniekąd zaprojektowanej od rządu zmiany, a koła fachowe śledzą z wielkiem niedowierzaniem wszystkie odnośne działania rządowe. W ciągu bowiem ostatnich lat 40 tu, rząd zabierał się już dwa razy do tej arcyważnej sprawy ekonomicznej, mianowicie w r. 1858 i 1866, a w obu razach nieprzewidziane przeszkody wojenne udaremniły rozpoczętą a jak w r. 1858 nawet już ukończoną prawie całkowicie regulację waluty. Reminiscencje te sceptycyzmu nie ubliżają bynajmniej rządowi, który działając w najlepszej wierze nie mógł zadekretować dla tej sprawy powodzenia. *In magnis voluisse!..*

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

160) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Ignaś jeszcze tego samego dnia napisał list do Flory, list oczywiście ni w pięć ni w dziewięć, w którym jej doniósł że miał bardzo przykrą scenę z ojcem, ojciec usiłuje się jego zamiarowi sprzeciwiać, ale to nic nie pomoże, bo on wytrwa przy swojem i jest gotów na wszystko, zaczem ta sprawa, czy to w ten sposób, czy w inny, za kilka dni się z pewnością załatwi.

Flora nic mu nie odpowiedziała na list; podobno dała jakąś ustną odpowiedź, ale posłaniec nie umiał a raczej nie chciał mu jej powtórzyć, powiedział mu tylko tyle, że panna się rozgniewała i kazała go za drzwi wyrzucić.

Ignaś tą odpowiedzią jeszcze więcej się zafrasował, chodził po swoim pokoju przez pare godzin jak struty, ale w końcu sobie powiedział: Jużci ma słuszność, trzeba pare dni cierpliwie przeczekać, może się uspokoi i przecie coś mi napisze.

Ale czekał dzień drugi i trzeci i czwarty — a od Flory żadnej wiadomości nie było.

Czwartego dnia przyjechali do Zaklikowa lekarze z Warszawy i przywieźli ze sobą maszynę elektryczną, ojciec kazał obiad zgotować później jak zwykle, bo będzie z lekarzami aż do tej pory zajęty, kiedy jego zwykła senność go zbiera: Ignaś zatem zebrał się na odwagę, wymknął się zaraz popołudniu z pałacu i pojechał na Balcerówkę.

Kiedy wszedł na werandę, służący mu powiedział, że panna Flora wyjechała w sąsiedztwo, ale pan Filon jest w domu i bawi się z gośćmi w swojem laboratoryum na pierwszem piętrze.

Ignaś poszedł do laboratoryum i zastał tam Frydrusza i Tarłę.

Tarło, kiedy był na wsi u siebie, bywał dość często na Balcerówce — a Frydrusz, nie mogąc pisywać do Geni, boby to było nieprzyzwoicie, przyjechał do Balcerka i Flory, spodziewając się, że może od nich się dowie, co się dzieje w Zaklikowie i co mówi Zaklika.

Wszakże w tej chwili trzej młodzi ludzie byli zajęci polityczną dyskussyą i musieli już dosyć długo dyskutować ze sobą, bo byli zacietrzewieni i mówili gorąco i głośno. Frydrusz, obrócony do Tarły, tak kończył swój wykład:

— W tem właśnie jest rzecz. Gdybyście panowie demokracyę i liberalizm tak pojmowali, jak my, jak je zresztą pojmują wszyscy, co myślą ściśle i szczerze wypowiadają swe myśli, to wtedy moglibyśmy się porozumieć. Ale gdzie niema definicyi dokładnych a natomiast pełno frazesów próżnych, których właściwego znaczenia niepodobna odgadnąć, tam nietylko porozumienie, ale nawet poważna dyskussya jest niemożebną.

— Ale kiedyboja także nie wiem, — odpowiedział mu Tarło, — co pan rozumiesz pod demokracyą i liberalizmem.

A na to Frydrusz:

— Ja pod temi pojęciami to rozumiem, co pan widzisz we wszystkich krajach konstytucyjnych. Nie idźmy do Francyi, bo to respublika, ale weźmy sobie Austryę za przykład. Owóż w Austryi i demokracya i liberalizm są w zupełności wprowadzone w życie...

Na to Tarło w głos się roześmiał a Balcerek spojrzał na Frydrusza z takiem zdziwieniem, jak gdyby jakąś niesłychaną niedorzeczność usłyszał. Frydrusz tego nie widział, bo w tej chwili go tylko Tarło zajmował. jakoż rzekł gniewnie do niego:

— Pan się śmiejesz a ja panu powiadam, że w Austryi, chociaż tamtejszy rząd jest konserwatywny a niektórzy nawet nazywają go klerykalnym, demokracya i liberalizm są posunięte do ostatecznych krańców możebności. Przywilejów żadnych niema, przecie tego pan nie zaprzeczysz, ani dla klas, ani dla indywiduów, natomiast zaś jest równość w obliczu prawa zupełna, jest wolność druku, wolność sumienia, wolność stowarzyszeń, parlamentów daleko więcej niż trzeba, czegóż wam jeszcze brakuje?

— Przywilejów niema? — zawołał Tarło z ironiją. — a Izba panów? a wybory kuryami? a tytuły? a ordery? a weto korony? a protekcyjność od góry do dołu? to wszystko nie przywileje?

— A to chyba pan jesteś republikaninem? — rzekł Frydrusz również z ironiją — winszuję panu. Zapewne respublika francuska tak bardzo się panu podoba. A czy to w tej respublice niemasz także protekcyonizmu? Ot, coś mi pan gadasz! Ale pan zapewne i tam do opozycyi należysz, bo pan jesteś nietylko republikaninem, ale także i radykałem.

— A panbyś chciał, żeby wszyscy byli pańskiego zdania, — rzekł na to Tarło, — i to nazywasz wolnością?

— Otóż ja panu powiem, — odpowiedział mu Frydrusz prawie już z oburzeniem, — że ja was wcale już nie rozumiem. Mówimy o Galicyi a przedewszystkiem o Lwowie, gdzie pan, jak słyszę, dosyć często dojeżdżasz. Dopóki tam stały tylko dwa stronnictwa przeciwko sobie, konserwatywne i liberalne, to jeszcze was rozumiałem. Ale teraz wy demokraci podzieliliście się na tyle frakcyi, że nawet się ich doliczyć nie można, w całej Galicyi niemasz nawet dwóch liberalnych dzienników, któreby były w zupełnej zgodzie ze sobą, czego który z nich chce, tego sam diabeł nie dojdzie. Macie już nawet takich radykałów, którzy się patryotyzmu zapierają i drugich radykałów szyderczo nazywają patryotnikami. Zgoła w waszym własnym obozie jest taki chaos, jak gdyby przed jakiemś nowem stworzeniem świata. Tylko w jednej ukrytej myśli jesteście zgodni, — dodał Frydrusz złośliwie, — gdybyście mogli jakąś tajną organizacyę utworzyć, to tambyście się wszyscy znaleźli.

Poczem obrócił się do Balcerka i rzekł:

— A co? czy nie mam racyi?

A Balcerek się śmiał i mówił:

— Jużciby się tam pewnie znaleźli, tylko że ich na żadną organizacyę już nie stać. Organizacya będzie a może już jest, ale socyalistyczna a nie demokratyczna. Te niedobitki dawnej demokracyi, co się nam jeszcze plątają pomiędzy nogami, to są muły, co żadnego potomstwa już mieć nie mogą. Nasienie ich jest bespłodne, oni tak samo wyginą, jak niegdyś mastodonty i ichtyosaury, kiedy ich epoka minęła. I ich epoka także już minęła, tylko oni sami nic o tem nie wiedzą. A chociaż są między nimi, co uszy szczurzą na te głosy nowego świata, które koło nich się wciąż odzywają, to im to nic nie pomoże, bo oni dla tych głosów słuchu nie mają. Tak niegdyś najrozumniejsi Rzymianie nie mieli słuchu dla głosów chrześcijańskiej nauki, wyznawcy jej była to według ich rozumienia sekta głupia, złośliwa a zresztą nic nie znacząca, mimo to wszakże ta sekta świat sobie podbiła a Rzymianie zginęli. Organizacya będzie, ale się stworzy nie z nich, tylko poza nimi — a oni wymrą z ubóstwa krwi i z braku oddechu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie kto wie, coby się było w r. 1859 albo też w r. 1866 działo z kursami naszych walorów giełdowych i z naszą walutą papierową, gdyby rząd przed wojnami nie był lojalnie usiłował poczynić ładu i porządku w finansach państwowych...

Na pytanie zatem, czy regulacja waluty jest koniecznie potrzebną, dosyć chyba będzie odpowiedzieć, że waluta jest wówczas dobra, kiedy pieniądz w obiegu będący ma taką wewnętrzną wartość towarową, na jaką opiewa, ewentualnie kiedy za noty bankowe lub państwowe dostać można każdego czasu pieniądz brzęczący w kasach bankowych albo rządowych. Dobra przeto waluta polega na tem, żeby w znakach pieniężnych zgodną była wartość nominalna z wartością rzeczywistą. Ku temu celowi wiedzie jedynie jak największe ustalenie wartości kruszcu monetarnego, żeby nietylko na razie moneta miała wartość realną, ale, żeby ta jej wartość także z biegiem czasu nie ulegała zmianie, jak chyba tylko minimalnej fluktuacji... Nie spuszczamy też z oka, że położenie obecne jest zupełnie innem, aniżeli bywało podczas zapędów regulacyjnych w r. 1858 i w r. 1866.

Wskutek bowiem wydania w tym ostatnim roku 312 miljonów w notach państwowych z kursem przymusowym, stało się koniecznością powstrzymać także wypłatę kruszcową not bankowych. Z tą zaś chwilą krytyczną waluta austrjacka postradała całkiem najgłówniejszą cechę czyli pryncypalną właściwość dobrej waluty. Nadto srebro jako podstawa naszego systemu monetarnego spadło w cenie w ciągu 15 lat ostatnich z powodu swej nadprodukcji i zdemonetyzowania go w cesarstwie niemieckiem tak dalece, że teraz (1892) srebrny u nas gulden wart jest właściwie tylko 82 centy, czyli innemi słowy, że za 8 złr. i 20 centów możnaby wybić w mennicy 10 srebrnych guldenów, gdyby mennice, jak teoretycznie być powinno, przystępne były dla każdego z posiadaczy srebra.

Jeśli zaś takie mniej wartające srebrne guldeny przyjmujemy tak samo, jakby pełną miały wartość, dzieje się to jeno skutkiem kursu przymusowego. Przytem mamy u siebie w monarchji jeszcze i drugie nierównie ciekawsze zjawisko. Otóż papierowe guldeny u nas są teraz (1892 r.) więcej poszukiwane i nawet za granicą bywają wyżej cenione, aniżeli nasze brzęczące srebrne guldeny, które nawet u nas dość niechętnie przyjmuje publiczność nie mogąc takowych wygodnie pomieścić w portmonetkach i pugilaresach na same „cetle" przysposobionych. Okazuje się nam przeto, iż noty bankowe i rządowe mają u nas teraz całkiem odrębną i nawet wyższą wartość jak srebro, a przeto cenę zupełnie niezawisłą od swej podstawy kruszcowej. Wytłumaczyć sobie można anomalję raz pomyślnym stanem naszego budżetu państwowego, powtóre korzystnym u nas bilansem handlowym i płatniczym (Kaufkraft) a najwięcej może pokojową obecnie konstelacją polityczną w Europie w tej chwili popłacającą. Tak to tedy nam obecnie jest tak dobrze i błogo, pomimo wszelkiej nieprawidłowości naszej waluty, iż niestety bardzo wątpić się godzi, ażali nam będzie lepiej a przynajmniej tak samo dobrze wtedy, gdy przewiedzioną zostanie reforma walutowa, aczkolwiekby w tem zażywano najwięcej ostrożności i oględności. Narzuca się tu tedy każdemu samo w sobie to pytanie: po cóż właściwie mamy zmieniać błogi „Status quo", dążyć do jakiejś reformy naszego systemu monetarnego? Otóż teraźniejszy stan naszej waluty może być chwilowo wcale dobrym i pomyślnym, ale zawsze jest on aż do gruntu samego nieprawidłowy i za lada podmuchem politycznym pogrążyć on może naszą monarchję w przepaść bankructwa rządowego i ruiny powszechnej.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Listy „Kurjera Polskiego."

(Duchowieństwo katolickie w Irlandji i wybory).

Londyn, 30 czerwca.

W Irlandji podczas obecnych wyborów toczyć się będzie zacięta walka pomiędzy dwoma stronnictwami: katolickiem i liberalnem. Drugie przybrało sobie nazwę parnelistów i nazywa katolików antyparnelistami. Ponieważ cele i polityka parnelistów są powszechnie znane, mniej natomiast stronnictwo katolickie, które zapewne zostanie panem sytuacji, przeto dzienniki angielskie informują dziś czytelników o stosunkach i potędze tegoż stronnictwa.

W numerze wczorajszym umieściły *Times* bardzo obszerny artykuł p. t. „Katolicyzm w Irlandji", którego autor, znający stosunki tameczne dokładnie, twierdzi, że katolicy mają wszelkie szanse powodzenia.

Katolicy irlandzcy — piszą *Times* — znajdują się w zupełnej zgodzie ze swem duchowieństwem. Duchowieństwo zaś jest ze sobą silnie związane, a kitem je łączącym jest wspólność przekonań i dążeń, tak pod względem religijnym, jako i narodowym i społecznym.

Następujące szczegóły podajemy z interesującego tego artykułu:

Księża irlandzcy, według słów autora, prawie wyłącznie pochodzą z ludu. Ponieważ pomiędzy nimi panuje wielka czystość obyczajów i surowość życia iście zakonnego, przeto niewiele osób, pochodzących z wyższych stanów, przyzwyczajonych do wygód, ma odwagę poświęcić się stanowi duchownemu.

To też owe trzy tysiące proboszczów irlandzkich, zarządzających parafjami, to synowie ubogich farmerów, dzierżawców wiejskich lub kramarzy.

Kto w Irlandji zostaje księdzem, ten rezygnuje na wszelką karjerę, gdyż dobrze płatnych beneficjów wogóle tam nie ma.

Natomiast o tyle dodatniejszym i intenzywniejszym jest wpływ duchownych na lud, że znając jego potrzeby i nędzę, potrafią oni z pożytkiem dlań pracować. Duchowni posiadają też ogromny wpływ na lud i stoją u niego w wielkiem poważaniu.

Rząd angielski stara się wszelkiemi siłami, aby duchowieństwo to pozyskać dla siebie.

W seminarjach duchownych uczą księża Anglicy; ale wpływ instytucji na przekonania młodych uczni nie jest silnym.

Wychowani w domu rodzicielskim w uzasadnionej niechęci ku wszystkiemu co angielskie, nasłuchawszy się legend i opowieści o ucisku, jakich przez wieki doznawał Kościół katolicki w Irlandji, uważają młodzi duchowni angielskich „landlordów", potomków niemieckich Sasów i rząd za gwałcicieli najświętszych praw narodu. Będąc jednak z drugiej strony synami katolickiego Kościoła, który uczy, że wszelka władza pochodzi od Boga, powstrzymują lud od gwałtów i od buntu. Na Fenian, jak wiadomo, rzucili biskupi irlandzcy klątwę.

Dzierżawy płacone „landlordom", którzy prawem kaduka przyszli w posiadanie gruntów irlandzkich, uważa i duchowieństwo za rzecz krzywdzącą lud.

Dlatego też obawiają się tak bardzo angielscy lordowie przyjścia do władzy Gladstona, który, zaprowadzając „homerule" w Irlandji, złożyłby władzę w rękę katolickiego ludu i duchowieństwa. *Igh.*

(Ustąpienie Starynkiewicza i Medema — nowe rozporządzenia i ukazy — cholera i pożar).

Warszawa, d. 2 lipca.

Najświeższą nowością jest spodziewane ustąpienie gen. Starynkiewicza z godności prezydenta miasta, jak niemniej zupełne usunięcie się gen. Medema, b. gubernatora cywilnego. Dwie to osobistości bez skazy, dwaj ludzie, których pamięć dobrze będzie wspominana w naszem mieście.

Starynkiewicz, człowiek w bardzo podeszłym wieku prawdziwie po ojcowsku rządził miastem i dla przeprowadzenia pożytecznych projektów, nieraz narażał się na kolizję z Hurką a nawet ze sferami rządowemi w Petersburgu.

Medem, b. gubernator cywilny, należy do rzędu ludzi wysoko wykształconych, światowego poloru i niezaprzeczonej prawości. Jako gubernator nie naraził się nikomu; dostępny, uprzejmy, w gruncie serca był przeciwnym nadużyciom i rządom satrapy Hurki. Apuchtin trzymał się zawsze zdaleka od Medema, bo raz wyciągnąwszy do gubernatora rękę na powitanie, miał to nieszczęście, że się Medem od niego odwrócił.

Przyczyną ustąpienia obu dygnitarzy, jest spór o podwyższenie etatu na policję warszawską, na co nie zgadzali się ani jeden ani drugi. Hurko bowiem omija wszelkie prawne drogi, nie dopuszcza do żadnych rozpraw, nie uznaje kompetencji władz w Królestwie, nie rozumie co to jest brak pieniędzy, gdy on ich potrzebuje. Udaje się wprost do Petersburga z gotowym projektem, zaufany, że posiada siłę i władzę, że mu car niczego nie odmówi.

W ostatnich czasach Hurko miał sposobność przypomnienia się Warszawie mową przy położeniu kamienia węgielnego pod cerkiew na placu Ujazdowskim. Objawił też publicznie, że się cieszy rusyfikacją w Polsce, gdzie już od dawna nie powinno być ani jednego Polaka. Niewątpliwie dojdzie do tego; sypią się bowiem coraz nowe ukazy carskie. Po usunięciu wszystkich urzędników Polaków na kolei terespolskiej, wydalać będą i z innych kolei tak prywatnych jak rządowych.

Przy budowie np. cerkwi na Ujazdowie wszyscy murarze i nawet ich pomocnicy są moskale. Studentom wydziału prawnego na Uniwersytecie Warszawskim zapowiedziano, że praktykę muszą odbywać w Rosji — to samo i studenci wydziału medycznego, zwłaszcza otrzymujący stypendja rządowe, obowiązkowe sześciolecie odrobić winni na posadach w głębi rosyjskiego państwa.

Zdaje się, że to już chyba koniec prześladowaniom, boć wyraźne to, jak na dłoni, że dotychczas co tylko odznaczało się inteligencją, co tylko wydatniejszy objawiało charakter, co wyraźniej zarysowało się w życiu publicznem, wszystko albo wywiezione na Sybir, albo przeniesione w głąb Rosji, albo skompromitowane przez zmuszenie przejścia na prawosławie. Rosji wcale nie idzie o to, aby Polacy stanowczo przyłączyli się do prawosławia, ale o to, aby na żadnej wybitniejszej postaci nie pozostało, jak się zwykło mówić: czystej nitki; spodlić znaczy tyle, co unicestwić wobec opinji ogólnej i wobec sfer rządowych. *Perekińczyk*, renegat, czy przymusowy czy dobrowolny, to śmiecie i moskale już się o niego wcale nie troszczą.

Otrzymaliśmy tu telegraficznie smutną wiadomość, że w dniu 29 czerwca zgorzała ze szczętem osada Zarczów w pow. opoczyńskim. Sto rodzin pozostało bez dachu, szkody materjalne nieobliczone.

(Pomyślny zwrot).

Bóbrka-Wietrzno d. 3 lipca 1892.

Jako pocieszający objaw zwrotu pracy ludzi inteligentnych w kierunku produktywnym przemysłowym, gdzie praca fizyczna z pomocą inteligencji i wykształcenia wybitne rezultaty dać może, objaw niestety u naszej młodzieży tak rzadko się pojawiający, a co gorsza, jakeśmy to we wczorajszym artykule naszym zaznaczyli, przez „fałszywą dumę" naszej młodzieży jako ubliżający inteligentnemu człowiekowi lekceważony, niech posłuży wynik egzaminów, które dn. 1-go b. m. się odbyły w praktycznej szkole wiertniczej w Bóbrce-Wietrznem.

Komisja egzaminacyjna, złożona z Zenona Suszyckiego, dyrektora kopalni, Leona Syroczyńskiego inżyniera Wydziału krajowego, dra Olszewskiego sekretarza Towarzystwa naftowego i prof. Novaka, w obecności członka Wydziału krajowego p. Romanowicza i Prezesa Tow. naftowego Augusta Gorayskiego, uznała, iż zdali: z odznaczeniem pp. Karol Chwalibóg b. uczeń akademji rolniczej paryskiej, Stanisław Bogusz i Józef Lewicki b. uczniowie szkoły rolniczej w Dublanach i Teodor Riedel. Zdali pp.: Lipski, Gromadzki, Krzysztofowicz i Merson.

Wyrażając naszą radość i uznanie dla tych panów z powodu obrania tak ciężkiego zawodu, jakim jest praca wiertacza wystawionego na niewczasy nocne, zmienność klimatu w budzie z tarcic zbitej, przykrość wysiłków fizycznych, a nadto odludnego życia często w pół dzikiej okolicy przy braku środków pożywienia, gdzie jedynie hart duszy i żelazna wytrwałość i cierpliwość jest gwarancją doprowadzenia do skutku raz rozpoczętego dzieła, mimo woli nasuwa się nam pytanie, kiedyż i inne kierunki przemysłu fabrycznego domowego i rękodzielniczego w kraju naszym pracą inteligencji czynnie poparte do równego rozwoju jak sztuka wiertnicza dojdą?

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W dniu 2 lipca b. r. nad wsiami Golkowice i Grabówka, szalała straszna burza, biły pioruny, a jeden uderzył w grupę pięciu lip na polu, pod któremi schroniły się dzieci pasące bydło. Piorun zabił chłopca, trzymającego krowę na sznurku, opalił żebro drugiemu, dziewczynie okopcił bose nogi, ale oboje są zdrowi i nie ponieśli większej szkody. Zabity jest synem ubogiej wdowy, nazywa się Maciej Świechowski.

* Bawił w Zakopanem jeneralny dyrektor niemieckich poczt i telegrafów, sekretarz stanu dr. Stephan, znany inicjator międzynarodowego związku pocztowego, w towarzystwie wyższych urzędników z Berlina, Wiednia i Lwowa. W ciągu dwudniowego zaledwie pobytu zwiedził wysoki gość Zakopane, Jaszczurówkę i dolinę Kościeliską. Tatry tak go olśniły, że nie miał dosyć słów na wyrażenie zachwytu i oświadczył, że chociaż dużo w swem życiu podróżował i różne zwiedził kraje, jednak tak piękne okolice rzadko zdarzyło mu się spotkać. Na odjezdnem napisał dr. Stephan wcale udatny wiersz poświęcony Zakopanemu, który w *Dzienniku Poznańskim* został przetłomaczony.

Zakopane.

Gleich Himmelspfeilern ragen die Karpathen,
Ihr Firnenstrom rauscht durch Granitgeröll,
Den volksbewegten Fluren der Sarmaten
Zu spenden Fruchtbarkeit und Lebensquell.
Die Sonne strahlt vom hohen Fels-Altare
Des Lichtes Symphonienrausch beginnt;
Die Himmelskönigin grüsst Zakopane
Der hohen Tatra waldgebettet Kind.

Zum Abschied

25. 6. 1892. von Stephan.

(Sterczą Karpaty jak niebios kolumny,
Lodowy potok łamie skał granity,
I w kraj Sarmatów czarowny a tłumny
Zsyła urodzaj bujny i obfity.
Z ołtarzy skalnych lśni słońce rumiane,
Harmonją świateł śpiące szczyty bieli;
Królowa niebios wita Zakopane,
Tę Tatr dziecinę, na lasów pościeli.)

R.

Dr. Stephan zakupił na pamiątkę fotografie widoków tatrzańskich i przyrzekł przybyć tu raz jeszcze w celu szczegółowego zwiedzenia Tatr.

† W Jaśle zmarła Teofila z Parysów Sklarczykowa, żona Józefa Sklarczyka z Warszawy, w 67 roku życia.

KURJER POZNAŃSKI.

* Dobra Rzadkwin, położone w powiecie strzelińskim, obszaru 1000 morgów, przeszły z rąk p. Follsticha na własność pana Adolphi'ego w prowincji nadreńskiej.

* W lesie w Sobiejuchach, powstał przed kilku dniami pożar, podczas gaszenia którego znaleziono zwłoki mężczyzny, z szyją ściągniętą batem. Widocznie zamordowano tu kogoś i chciano zatrzeć ślad zbrodni, paląc las.

* W powiecie wrzesińskim znajduje się obecnie 41 większych posiadłości ziemskich z obszarem 18 tysięcy 690 hektarów w ręku niemieckim. Polacy mają w tym powiecie 38 majątków z obszarem 18 tysięcy 880 hektarów.

KURJER WARSZAWSKI

* Zmarł tu Józef Sprewicz, ceniony niegdyś artysta dramatyczny, a w r. 1867 reżyser teatrów warszawskich. Do końca życia był inspektorem porządku scenicznego.

Z RÓŻNYCH STRON.

* Cholera w Baku szerzy się ciągle. Nie przedsięwzięto żadnej prezerwatywy, niema nawet wcale wozów ani lektyk a środków desinfekcyjnych nie posiada zarząd miejski zupełnie. Niektórzy lekarze nie chcą wcale leczyć chorych na cholerę. W Petersburgu krąży pogłoska, iż Austrja, Niemcy i Rumunja zamkną zupełnie granice swoje dla Rosji. Niedbałość rządu rosyjskiego przechodzić ma wszelkie pessymistyczne oczekiwania. We wszystkich portach czarnomorskich Turcja zarządziła kwarantannę.

* Do Trjestu donoszą z Caserty, iż z 32 osób, które piły wino w pewnej oberży, zmarło 10 wśród symptomów otrucia, a dziesięć jest niebezpiecznie chorych. Domyślają się zbrodni. Oberżystę i kilku innych ludzi aresztowano.

* Dzienniki petersburskie donoszą, iż w uniwersytecie dorpackim egzaminy ostateczne odbywać się będą przed komisjami rządowemi, podobnie jak w uniwersytetach w cesarstwie.

* We francuskiej armji czynnej służy obecnie około 500 oficerów żydów, w tej liczbie 77 Lévy'ch, 38 Dreyfuss'ów, 21 Mayer'ów, 7 Weill'ów, 15 Salomon'ów, 5 Abraham'ów itd. Z oficerów żydów zajmują wyższe stanowiska generał dywizji Hinstin komendant Verdunu, i 5 pułkowników, służących przeważnie w artylerji. W wojskowej szkole St. Cyr, uczy się żydów 15.

Stypendjum im. ks. Czartoryskich.

Ogłasza się niniejszem konkurs na stypendjum, wynoszące rocznie tysiąc dwieście franków.

Stypendjum to ma na celu ułatwić zdolnym a niezamożnym młodzieńcom pobyt w uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Charakter zachodnio-europejski tego uniwersytetu, wykłady w dwu językach: francuskim i niemieckim, zetknięcie się z młodzieżą różnych krajów, a więc rozszerzenie horyzontu studenta — oto główne korzyści pobytu w uniwersytecie Fryburskim.

O stypendjum Fryburskie imienia książąt Czartoryskich ubiegać się mogą Polacy, wyznania rzymsko-katolickiego, uczniowie uniwersytetów krajowych, którzy się oddają naukom historyczno filozoficznym lub filologiczno literackim. W braku takich kandydatów stypendjum może być nadane uczniom wydziału teologicznego. Kandydaci mają nadesłać pod adresem niżej wskazanym na ręce podpisanego: 1) świadectwa uniwersyteckie, dowodzące, że posiadają przynajmniej jeden rok studjów uniwersyteckich, że znają jeden z języków wykładowych uniw. fryburskiego (niemiecki lub francuski); 2) mają przysłać świadectwa profesorów uniwersytetu z odbytych egzaminów publicznych lub prywatnych (colloquia), tudzież powinni wykazać najdokładniej uzdolnienie swe w wskazanym kierunku naukowym.

Stypendjum to nadaje się na przeciąg jednego roku szkolnego. Wypłata stypendjum następuje w ratach miesięcznych, płatnych z góry. Termin nadsyłania podań trwa do dnia piętnastego września b. r.

We Fryburgu Szwajcarskim d. 3 lipca 1892.

Dr. Józef Kallenbach
prof. uniw. fryb.

Adres: rue des Alpes, 44.
Fribourgeu Suisse.

(Uprasza się Szan. Redakcje czasopism polskich o przedrukowanie tego ogłoszenia).

Kronika polityczna.

Oczekiwane pertraktacje pomiędzy hr. Taaffe'm a przywódcami lewicy już się rozpoczęły. Dotychczas najbardziej wyczerpująco podaje treść rozmowy półurzędowa *Montagsrevue*, tym razem tak bałamutnie, iż zarówno lewica jak rząd zaprzeczają autentyczności podanego toku obrad. Dla wierności przytaczamy pokrótce to, co pisze *Montagsrevue.*

Obecni byli hr. Taaffe, hr. Kuenburg, Chlumecky, Plener i Heilsberg.

Pierwsi zabrali głos przedstawiciele lewicy: Akcja podjęta przez nich nie pozostaje w żadnym związku z regulacją waluty. Lewica jest sprawie regulacji przychylną i przekonań swych ani teraz, ani później się nie zaprze. Opuszczenie sali obrad komisji walutowej nie nastąpiło z motywów politycznych (?!).

Hr. Taaffe po wielu uprzejmych słowach i komplementach wyrzec miał: „Rząd raz już zaznaczył, iż z partją niemiecko-liberalną szczerze pragnie żyć w stosunku dwojga dobrych przyjaciół, i życzenie to trwa do dzisiaj niezmiennie. Niezmierną wagę przywiązuje rząd do zachowywania grzecznych form w obopólnym stosunku, jakie na szczęście w zwyczaj weszły. Skądinąd ministerstwo zastrzega się, jakoby chciało stać się partyjnem, lub wejść w stosunek zależności od którejkolwiek partji. I dlatego jest za pozostawieniem nadal dotychczasowego układu stronnictw w parlamencie".

Później rozważono poszczególne *gravamina* lewicy: sprawę przerwania regulacji granic w Czechach, najświeższe zmiany personelu urzędującego w niektórych ministerstwach i w sądownictwie krajów alpejskich, wypadki bukowińskie, wybory w Prossnitz i t. d. Dalszy ciąg obrad we wtorek, ewentualnie we środę. We środę odjeżdża hr. Taaffe napowrót do Ellischau, jest bowiem chory i wyczerpany. — W dalszym ciągu donosi *Montagsrevue* iż podczas ostatniego posiedzenia klubu lewicy przemawiał Plener w duchu silnie pojednawczym, jemu więc przypisać należy w znacznej części zasługę złagodzenia wzajemnej animozji.

Artykuł *Montagsrevue* wywołał stanowcze dementi ze strony obu interesantów. W istocie wersja *Montagsrevue* jest nieprawdopodobną, rozmowa być nie mogła przekomarzaniem się i wymianą docinków. Komunikat lewicy mówi, iż tekst oświadczeń jej przedstawicieli podany został niepoprawnie. *Fremdenblatt* oświadcza to samo imieniem rządu.

Neue freie Presse zbywa opis rozmowy niewielu słowami, zaznacza tylko, iż lewica sprawę regulacji waluty oddzieliła od swych gravaminów, przytacza jeszcze najświeższe mianowania urzędników sądowych w Morawji jako nowy symptomat antyniemieckiej tendencji ministra Schönborna, twierdzi wreszcie — i to jest bardzo ważne, — iż hr. Taaffe istnienia pewnej ukrytej myśli w tych mianowaniach nie zaprzecza, iż z hr. Schönbornem nie zupełnie się godzi i że to wyraźnie dał do zrozumienia. Odnosiło się to oświadczenie również do sprawy Abrama.

Deutsches Volksblatt podaje sensacyjną wiadomość, iż lewica zrzekła się obrony interesów Niemców alpejskich, odstępując opiekę nad nimi stronnictwu niemiecko-narodowemu.

Sonn- und Montags-Zeitung sądzi, iż w sprawie mianowań najtrudniej będzie przywieść rząd do ustępstw. W sprawie doboru personelu urzędującego rozstrzyga nie narodowość, ale zdolność, i żaden rząd nie może dopuścić mięszania się posłów czy to niemieckich czy słoweńskich w sprawy objęte najściślej jego prerogatywami.

Równocześnie z kończącą się, jak to jest widocznem kryzys lewicy, zaostrza się coraz wyraźniej antagonizm dawnej prawicy do rządu. Dawna prawica — rzec można — zmartwychpowstaje, tym razem jako potężny żelazny pierścień opozycji. *Politik* pisze, iż w niedzielę przed południem odbyła się w gmachu parlamentu narada poufna autonomistów komisji przemysłowej. W toku obrad oświadczyli przedstawiciele zachowawców niemieckich i południowych Słowian, iż solidaryzują się z deklaracjami Polaków i młodoczechów, i będą głosowali w trzeciem czytaniu również przeciw przedłożeniu budowlanemu. Postanowiono również wezwać wszystkich członków dawnej prawicy, ażeby się gremjalnie stawili w dniu trzeciego czytania i głosowali solidarnie.

Przed posiedzeniem Izby Panów zalitawskiej z 4 b. m., odbyła się konferencja episkopatu węgierskiego, którą zagaił ks. prymas Vaszary, rozwijając swój program *modus vivendi*. Program spotkał się z ogólnym poklaskiem, poczem biskup Wielkiego Waradynu Schlauch, został wybrany generalnym mówcą episkopatu.

Ks. Prymas złożył sprawozdanie z dotychczasowych układów z rządem. Rząd okazuje się zasadniczo przeciwny wszelkim, chociażby najdrobniejszym zmianom. W razie gdyby i nadal żadnych ustępstw nie było można osiągnąć, katolicy poruszą myśl zmiany ustawy z 1868 r.

W Izbie panów wypowiedział ks Prymas wielką mowę, w której wyłuszczył swój projekt *modus vivendi*. Jest nim zmiana interpretacji § 12 artykułu 53 ustawy z 1868 r. w tym sensie, iżby postanowienia wzmiankowanego paragrafu pojmowane były nie jako *jus cogens*, ale jako *jus dispositivum* na wypadek, gdyby rodzice, będący małżeństwem mieszanem, nie mogli dojść do zgody w sprawie wyboru religji dla dzieci. Naówczas ks. Prymas godzi się (?) na zastosowanie zasady, iż synowie idą za ojcem, córki za matką — w myśl ustawy, oczywiście tylko w teorji, gdyż dobry katolik nigdy nie będzie wchodził w związek małżeński z osobą innowierczą, nie otrzymawszy odpowiednich gwarancji co do przyszłego wychowania dzieci.

Mowę ks. Prymasa, pomyślaną rozumnie i bardzo dyplomatycznie, przyjęła Izba panów rzęsistym oklaskiem.

Redaktor odpowiedzialny *Freisinnige Zeitung* Werth, został skazany na 3 miesiące więzienia za obrazę majestatu. *Freisinnige Zeitung* zarzuciła Wilhelmowi II przekroczenie przepisów o polowaniu, a chociaż później zasięgnąwszy szczegółowych informacyj twierdzenie swoje sprostowała, sąd jej redaktora ukarał. Prokurator zażądał 6 miesięcy więzienia, obrona prosiła o łagodną karę, ewentualnie o uwolnienie.

W Paryżu odbył się wielki meeting w sprawie amnestji Rocheforta i Culine'a. Były jenerał komuny, deputowany Cluseret przewodniczył. Wielu deputowanych bulanżystów było obecnych.

Król Oskar odpowiedział piśmiennie na adres prezydjum storthingu. Król stanowczo nie udziela sankcji uchwale storthingu o osobnych konsulatach norweskich. Co do utworzenia nowego gabinetu, król oświadcza, iż dotychczas nic jeszcze nie postanowił w tej mierze. Stronnictwo zachowawcze urządziło w ubiegły wtorek pochód uroczysty przed zamkiem królewskim w Chrystjanji. W obronie ustępującego gabinetu wystąpił lud. Po południu tego samego dnia 8.000—10.000 osób demonstrowało przed domem Steena. Przemawiał Björnson. Wszyscy Norwegowie pragną związku odpornego z Szwecją na wypadek wojny, ale po za tem Norwegja być winna wolną i niepodległą. W końcu wniósł Björnson rezolucję dziękczynną dla rządu. Steen dziękował ze swej strony i zapewniał, że to, co uczynił, stało się ze szczerej miłości dla króla i narodu. Ze Sztokholmu przybywają do Chrystjanji: minister spraw zagranicznych szwedzki, jak niemniej dwaj inni ministrowie, celem wzięcia udziału w obradach związkowej szwedzko-norweskiej rady stanu, która między innemi omawiać będzie sprawę przystąpienia Szwecji i Norwegji do konwencji sanitarnej suezkiej. Ratyfikacja konwencji nastąpić musi najpóźniej 5-go lipca b. r.

Stronnictwo postępowe w Serbji odżywa. Pod wodzą Garašanina obradowało w Belgradzie 500 delegatów komitetów partyj rozsianych po całym kraju. Uchwalono szereg rezolucyj, potępiono gwałty z 1889 roku, popełnione na zwolennikach stronnictwa postępowego, jak niemniej gwałtowne wypędzenie królowej, wreszcie postanowiono toczyć walkę nadal.

Kronika lwowska.

Z Towarzystwa upiększania miasta Lwowa. Założyciele tego Towarzystwa zebrali się w Kasynie miejskiem d. 2 b. m. Do zgromadzonych przemówił pierwszy dr. Aleksander Pomianowski (imieniem kasyna), później zabrał głos inicjator towarzystwa, p. Leon Herzmanek, wreszcie dr. Zdzisław Marchwicki przedstawił wniosek wyboru prezydjum. Przez aklamację wybrani zostali: prezesem dr. Pomianowski, wiceprezesem Leon Herzmanek, członkami komitetu: dr. Marjan Ciesielski, dr. Roman Kulczycki i p. Walery Dzieślewski. W dalszym ciągu — na wniosek p. Markowskiego — wszyscy zgromadzeni zapisali się na członków. Nowemu towarzystwu życzymy powodzenia z całego serca.

Tutejsza dyrekcja finansowa otrzymała z ministerjum skarbu pozwolenie na rozdanie pomiędzy praktykantów konceptowych przy władzach skarbowych 25 adjutów po 500 złr. ponad zwykłą liczbę. Obecnie adjuta otrzymali prawie wszyscy praktykanci. Jak się dowiadujemy, organy władz skarbowych mają być pomnożone znacznie, a dyrekcja zamierza przyjmować na praktykę i takich kandydatów, którzy dopiero drugi egzamin państwowy złożyli, pod warunkiem, że w oznaczonym czasie złożą trzeci z nauk politycznych.

W starostwie lwowskiem odbędzie się dnia 13 b. m. ponowna licytacja na oddanie w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1893, 1894 i 1895. Suma fiskalna na trakt krakowski wynosi 19280·87 złr., na trakt przemyski i samborski 13620·95 złr.

Statut Towarzystwa Wzajemnej Pomocy oficjalistów prywatnych został przez namiestnictwo zatwierdzony.

Koncert „milusińskich". Odrębną, niż zwykle publiczność mieścił w swych murach gmach sokoli. Zwykle na koncertach bywają strojne damy, wyelegantowani panowie — którzy nie dla muzyki samej lub celu z koncertem związanego zapełniają salę — lecz ot, dlatego, bo tego kapryśna żąda moda. Wczoraj zaś salę »Sokoła« zapełnili ci, którzy troską i znojem mają poorane czoła — ci, którzy nie myślą o wykwintnych strojach, bo im skromny zarobek ledwo strawę codzienną opłaci — ci, którzy rzadko popisów muzycznych słuchają — lecz za to słuchają szczerze i z zapałem. Wczoraj licznie zgromadzili się na koncercie przez komitet kolonji wakacyjnych urządzonym, bo ich cel piękny nęcił — i program, w którym brali udział ich zachęcał. Cały niemal program wypełniły produkcje dzieciaków. Można sobie więc wyobrazić dumę rodziców, uciechę sióstr i braci malutkich koncertantów — radość wreszcie promieniejącą z twarzy małych chórzystów, chórzystek i członków orkiestry.

Wykonanie wszystkich numerów nie pozostawiało naturalnie nic do życzenia. Mniejsza zresztą o to wykonanie: ważniejszą rzeczą jest to poczucie estetyczne, jakie wyrabia w dzieciakach muzyka — ten wpływ dobroczynny, jaki na ich życiu ono wywiera. W końcu i to nie jest do pogardzenia, że te malcy swoją pracą i swoim talentem przyszły z pomocą kolezkom. Za to należą się serdeczne słowa uznania inicjatorom koncertu i kierownikom chórów panu Urbankowi (szkoła św. Magdaleny), panu Szafrańskiemu (im. Elżbiety szkoła), nauczycielom szkółki kolei państwowej i p. Lewickiemu dyregentowi kapeli św. Anny. Młodzież, otaczająca wiankiem estradę — zachowywała się grzecznie i karnie oczekiwała chwili, gdy miała wstąpić na estradę. Z małodorów i opiekunów kolonii niewidzieliśmy nikoge — z wyjątkiem niestrudzonego dra Gerstmana. Mimo tego dziwnego absentowania się tych sfer — kolonie w Hrebenowie zyska zapewne ze sto guldenów.

Z komitetu kolonji wakacyjnych otrzymaliśmy następujące pismo:

Pani Benigna Wolska z Florencji przesłała na rzecz kolonji wakacyjnej w Hrebenowie 10 złr. w. a.

Za dar ten — tem milszy, bo pochodzący od rodaczki, pamiętającej, choć zdala na obczyźnie, o dziatwie polskiej — składa Komitet kolonji wakacyjnej serdeczne podziękowanie z życzeniem, by czyn jej patrjotyczny znalazł jak najwięcej naśladowników.

Dar. Dla najuboższych uczniów szkoły męzkiej im. Staszica ofiarował p. Fryderyk Schubuth, kupiec lwowski, 16 koszul.

Wystawa robót kobiecych szkoły dopełniającej przy szkole wydziałowej imienia królowej Jadwigi otwartą została wczoraj przed południem. Prace swe wystawiły przedewszystkiem uczennice pani Zawistowskiej Zofji, panny Stahlberger Julji, p. Ziętkiewiczównej Heleny i p. Kuncewiczównej Anieli. Tak nauczycielki, jak i uczennice zasługują na zupełne uznanie. Przedewszystkiem zwracają na siebie uwagę prace uczennic trzeciego kursu modniarstwa, haftów i introligatorstwa. Postęp celujący otrzymały: pani Rócińska Marja za ładną serwetę w stylu roccoco i za białą haftowaną kolorami, podnóżek smyrneński, i z robót introligatorskich za kasetkę takąż na gazety i pluszowe ramki do fotografji; p. Weiglówna Zofja za serwetę haftowaną kolorami i złotem, kapelusik ogrodowy z białej gazy, kasetkę na klejnoty i saszetkę puntotirato; p. Kruszyńska Janina za roboty introligatorskie, poduszkę malowaną na atłasie, stołek malowany i kasetkę z pluszu pąsowego; p. Raschkówna Michalina za ekran malowany na atłasie, poduszkę smyrneńską i hafty; p. Golczewska Stanisława za ładnie malowany widoczek na porcelanie; Rybowska Zofja za hafty białe, szkatułkę malowaną i serwety.

Na pochwalną wzmiankę zasługują rysunki z wolnej ręki wszystkich uczennic, hafty krzyżykowe, techniką Holbeina robione, atłaskowe, punto-tirato, płaskie, hiszpańskie, arabskie, smyrneńskie, w cienie (nadelmalerei) złotem. Szczególniej haft cieniowany liczy się do najpiękniejszych i wielce artystycznych robót kobiecych.

Prócz modniarstwa, introligatorstwa i szycia uczono na kursie dopełniającym gospodarstwa domowego, jak kucharstwa, prania i prasowania, hygieny, historji nowszych czasów, estetyki, pedagogji, dydaktyki, języka niemieckiego i francuzkiego, tudzież prowadzenia ksiąg handlowych i towaroznawstwa.

W Brzuchowicach stacji klimatycznej pod Lwowem odbędzie się w niedzielę 17. b. m. festyn połączony z teatrem amatorskim, koncertem muzyki wojskowej i zabawą tańcującą. Dochód z festynu przeznaczony na cele dobroczynne.

Składki. Na dokończenie kopca Unji lubelskiej złożył w naszej Administracji p. K. M. 1 złr.

Wygrane. Przy ciągnieniu *losów komunalnych wiedeńskich* padła główna wygrana 200.000 złr. na serję 2925 nr. 76, 20.000 złr. na serję 670 nr. 73, 5.000 złr. na serję 2725 nr. 69. — Z węgierskich *losów czerwonego krzyża* padło 15.000 złr. na serję 7619 nr. 95, 1.000 złr. na serję 5817 nr. 63.

Na poczcie lwowskiej nadano w miesiącu maju 1892 r. 268.620 listów prywatnych niepoleconych; 179.696 kart korespondencyjnych; 65.332 posyłek pod opaską; 14.374 posyłek z próbkami; 291.105 egzemplarzy gazet; 120.188 listów urzędowych; 56.838 listów poleconych; 14.784 przekazów na kwotę 461.185 złr. 89 ct.; 89.272 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 1,083.909 posyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 345.404 listów prywatnych niepoleconych; 168.020 kart korespondencyjnych; 53.925 posyłek pod opaską; 6.307 posyłek z próbkami; 111 677 egzemplarzy gazet; 52.193 listów urzędowych; 68.965 listów poleconych; 78.310 przekazów na kwotę 766.341 złr. $95^{1}/_{2}$ ct.; 45.362 posyłek wartościowych. Ogółem 931.163 przesyłek.

W II. gimnazjum we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem profesora dra Ćwiklińskiego, w dniach 20—25 czerwca. Do egzaminu zgłosiło się 20 uczniów publicznych i 6 eksternistów. Uznano za dojrzałych: Abrahamowskiego Michała, Adama Wilhelma, Adlersteina Arona, Baranowskiego Juliana, Bikelesa Samuela, Bunda Marka, Druckera Herza, Flekera, Leona, Gilnreinera Artura, Gudza Onufrego, Illavacza Adolfa (z odznaczeniem), Laxa Jakóba, Linka Othmara, Neumarka Dawida, Schellenberga Pawła, Schillera Salamona, Stögbauera Artura (z odznaczeniem), Świtalskiego Bronisława (z odznaczeniem), Uhlego Rudolfa (z odznaczeniem), Kamińskiego Pawła (ekster.). Jednemu uczniowi publicznemu i jednemu eksterniście, pozwolono z jednego przedmiotu powtórzyć egzamin po ferjach. Czterech eksternistów reprobowano na czas nieokreślony.

Egzamin dojrzałości w lwowskiem gimnazjum im. Franciszka Józefa odbył się w czasie od 20 czerwca do 2 lipca b. r. pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, dr. Bronisława Kruczkiewicza, profesora Uniwersytetu lwowskiego. Do egzaminu zgłosiło się 49 abiturjentów publicznych, 1 prywatny i 2 eksternistów. Za dojrzałych uznani zostali z klasy VIII A): Baron Alfons, Bieniaszewski Ludwik, Błażek Kazimierz, Bobrowski Marjan, Chojnacki Aleksander, Czajkowski Karol, Czajkowski Zdzisław, Czarnecki Adam, Gebert Bronisław (z odznaczeniem), Grzybowski Maksymiljan, Herdegen Ferdynand, Jabłonowski Feliks, Jaworowski Władysław (z odznaczeniem), Kład Felicjan (z odznaczeniem), Łączyński Gustaw, Noskowski Witold, Olszewski Bronisław, Truksa Bolesław. Pozwolono poddać się egzaminowi poprawczemu z jednego przedmiotu 6 uczniom publicznym i 1 eksterniście; reprobowani zostali 1 abiturjent publiczny na rok, i 1 eksternista bez oznaczenia terminu.

Z klasy VIII B) uznani zostali za dojrzałych: Augustak Jan, Eisenberg Rudolf, Geisler Eugeniusz, Gelber Antoni, Gerstmann Antoni, Gejer Wiktor, Kurzer Samuel (z odznaczeniem), Kuschée Edward, Kuziński Władysław, Lewin Juljusz, Rauch Józef (z odznaczeniem), Rosenkranz Achiles (z odznaczeniem), Sałaban Leopold, Smulikowski Zygmunt, Traubner Józef, Warmski Stanisław, Feuerstein Izak (prywatysta), Mikuliński Zenon. Pozwolono podać się poprawczemu egzaminowi z jednego przedmiotu 4 uczniom publicznym, na rok reprobowano 2 uczniów publicznych.

Żydowska majówka. Nową illustracją sprytu żydowskiego, który objawia się w każdym kierunku, była majówka urządzona przez grono młodzieży za rogatką łyczakowską do restauracji p. Grunda. Komitet ad hoc zorganizowany zamówił salę, muzykę i t. d. Restaurator wszystko przygotował — tymczasem koło godziny 4 po południu, przyjeżdża kilku z tych panów i zawiadamia go, że majówki w skutek niepewnej pogody nie będzie. W obec tego gospodarz postanawia na własne ryzyko zatrzymać muzykę i jedynie za opłatą wpuszczać gości, tembardziej, że pogoda zajaśniała w całej pełni. Z pogodą nadpłynęły i fale »braci« mojżeszowego wyznania, którzy z zasady nigdy nie chcą dawać, lecz zawsze tylko chcieliby brać pieniądze. To też opłaty wstępu zapłaciło jedynie kilku *ad hoc* wydelegowanych — reszta wchodziła do restauracji za biletami wyrzucanemi oknem przez pierwszą partję. Spacer biletów oknem odbywał się tak kilka razy, a zdziwiony restaurator mógł tylko skonstatować spryt panów semitów. Tylko tak dalej...

Oszustwo na wielką skalę. Chałatowi synkowie Merkurego Maks Blauer handlarz obówia i N. Samuely fabrykant korków, nie mogąc swoich wierzycieli w sposób legalny zaspokoić, wyłudzili od kilku tutejszych kupców i przemysłowców, przeważnie złotników kosztowności i inne towary, wartości kilku tysięcy złr. i po prawdopodobnem spieniężeniu tychże umknęli ze Lwowa.

Sprawą tą zajął się ajent policyjny Bodek, wyśledził i przyaresztował żonę Blauera, poszlakowaną o uczestnictwo w przemyśle mężowskim. Dalsze poszukiwania są w toku.

Egzamin główny w Dublanach z nauk zawodowych złożyli od 1 b. m. Adam Dzierzanowski, Stanisław Harlender, Karol Miniewski, Władysław Rakowski, Jakób Tomalski i Mieczysław Wysłouch.

Ze Szczawnicy donosi nasz korespondent: »Sezon zapowiada się bardzo dobrze. Ruch, gości już dzisiaj znaczny, z każdym dniem się zwiększa. Wszędzie spotkać można wiele osób z różnych dzielnic Polski, szukających u źródeł tutejszych skutecznej pomocy. Zabawy i koncerty uprzyjemniać będą pobyt kuracjuszom. Na dzień 9 b. m. zapowiedziała tu swój koncert utalentowana artystka teatru krakowskiego, wysoce uzdolniona pianistka pna Stanisława Dzirytówna. Program koncertu obejmuje utwory: Chopina, Rubinsteina, Titto Matei, przepyszny ustęp z »Beniowskiego«, poczynający się od słów: »Boże! kto Ciebie nie czuł w Ukrainy błękitnych polach«... i bardzo ładne wiersze Gawalewicza. Koncert budzi rzeczywiste zainteresowanie i może liczyć na prawdziwe i zasłużone powodzenie. Panna Dzirytówna ze Szczawnicy udaje się do Krynicy, gdzie wystąpi z koncertem w dniu 14 b. m. *J. Cz.*

Zaraźliwe choroby zwierzęce. Według wykazu starostw do 3 b. m. panują następujące poważniejszej natury choroby: *Nosacizna u koni* w Kazimirach (pow. brodzki), w Kannie, Radwanie, Wyrębiskach (pow. dąbrowski), w Moszczenicy (pow. gorlicki), w Jabłonówce, Kazaniu (pow. Kamionkowski) w Czortowej górze (pow. mościski) w Perespie (pow. sokalski), w Zarudniu (pow. sokalski), w Kukowie (pow. żywiecki). *Wścieklizna:* w Zabłotowie (pow. śniatyński) i w Bereżnicy (pow żydaczowski). *Zaraza pyskowa i racicowa:* w Kozowej, Płanery i Wymysłówce (pow. brzeżański), w Lipnicy (pow. grybowski), w Trybuchowicach (pow. husiatyński), w Katarach (pow. pilzneński) w Michalewicach (pow. rudczański) i w Krzywotułach (pow. tłumacki).

Na pogorzelców miasta Ulanowa wpłynęły dotychczas następujące datki: Cesarz udzielił 1000 złr., Wydział krajowy 300 złr., Rady powiatowe: w Nisku 200 złr., w Tarnobrzegu 25 złr., w Stanisławowie 15 złr., w Cieszanowie 20 złr., w Bóbrce 10 złr., w Kolbuszowej 30 złr., w Lisku 10 złr., w Jaśle 25 złr., w Mielcu 15 złr., w Krakowie 10 złr., magistrat miasta Wadowic 20 złr., Stanisławowa 10 złr., Rzeszowa 60 złr., gmina Rozwadów 60·10 złr., ks. arcybiskup Isakowicz 5 złr., ks. arcybiskup Morawski 50 złr., zarząd koszykarski w Rudniku 60 złr., br. Rothschild 200 złr., Rachmiel Kanarek właśc. dóbr 30 złr., Sękowski właśc. dóbr 100 złr., dr. Murdziński i Majer 5 złr., z uzbieranych składek 17 złr., razem 2267 złr. 10 ct.

Z Starego Sącza otrzymujemy następujące pismo: Komitet zawiązany w Starym Sączu w celu uroczystego obchodu 600 letniej rocznicy śmierci Bł. Kunegundy uprasza Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w łamach swego dziennika wykazu datków dotychczas na ten cel otrzymanych ciesząc się nadzieją, że tą drogą dla tak pięknego i podniosłego celu większą niż dotychczas ofiarność się wzbudzi.

Stary Sącz, 1 lipca 1892.

Z polecenia komitetu
Ks. A. Kurasiewicz

Wykaz datków na obchód 600 letniej rocznicy śmierci Bł. Kunegundy:

Klasztor PP. Klarysek na ręce X. Kowalskiego 10. złr, Klasztor PP. Klarysek na ręce X. Kowalskiego 10 złr., X. Rozwadowski składka u p. Gurgula 5 złr., Klasztor PP. Klarysek na ręce X. Kowalskiego 27 złr., W. X. P. Jende 1 złr., W. X. Wirmański 1 złr., Kasyno Starosądeckie 37 złr. 35 ct., W. dr. Wład. Barbacki 10 złr., X. Józef Pałka z Gleisdorf w Stryju 1 złr., Magistrat m. Dębicy 2 złr., Pp. Romanowie Jakubowscy z Nowego Sącza 5 złr., Brońciu i Staś Jakubowscy à 1 złr. — 2 złr., Helusia Jakubowska ($3^{1}/_{2}$ cwancygera) 1 złr. 20 ct., P. Szymon Fruchter z Słotwiny 1 złr. 20 ct., Wydział R. pow. w Nowym Targu 20 zł., W. Adolf Vayhinger w Tarnowie 10 złr., Gmina miasta Tarnowa 25 złr., Wydział R. powiatowej w Zbarażu 25 złr., X. Tom. Grodecki kan. i dziek. z Pysznicy 25 złr., Wydział R. powiat. w Stanisławowie 5 złr., Magistrat m. Wieliczki 20 złr., Wydział R. pow. w Jaworowie 10 złr., Wydział R. pow. w Buczaczu 5 złr., Wydział R. powiat. w Myślenicach 10 złr., Parafianie z Korzenny 25 złr., Magistrat m. Sambora 10 złr., P. Matuzińscy Józefowie 5 złr., Wydział R. pow. w Wadowicach 5 złr., Skarbonka w kościele paraf. w Starym Sączu 4 złr. 60 ct., Wydział R. pow. w Dąbrowie 10 złr., Wydział R. pow. w Tarnowie 10 złr., X. Józef Waligóra 5 złr., Magistrat m. Nowego Targu 5 złr., Magistrat m. Złoczowa 25 złr., Magistrat m. Przemyśla 50 złr. Magistrat m. Wadowic 10 złr., Magistrat miasta Kent 2 złr., Wydział R. pow. Sambora 5 złr., Składka z Klasztoru 20 złr., Wydział R. pow. w Kałuszu 10 złr., Wydział R. pow. w Przemyślanach 10 złr., W. X. kan. Midowicz (na ręce ksieni) 100 złr., Wydział R. powiatowej w Brzeżanach 5 złr., Składka z miasta na ręce P. Kumora i Essena 146 złr. 2 ct., W. X. Fr. Jaworski kan. i dziek. z Grybowa 10 złr., Wydział R. pow. w Brzozowie 10 złr., Wydział R. pow. w Stryju 5 złr., Magistrat miasta Krosna 10 złr., X. Józef Waligóra z Poręby Żegoty 5 złr., Magistrat m. Andrychowa 5 złr., Wydział R. pow. w Gorlicach 15 złr., Magistrat m. Gorlic 5 złr., W. P. Ferd. Br. Brunicki 3 złr. 40 ct. W. P. Skwarczkowie 18 złr., W. X. W. Pawlikowski z Jaworzna 20 złr., Konwent OO. Dominikanów w Podkamieniu 30 złr., Wydział R. pow. w Limanowy 25 złr., Magistrat miasta Chrzanów 5 złr. 90 ct., W. X. Mikulski z Krakowa 5 złr., W. X. Andrzej Gonel z Nowosieki 5 złr., W. X. Lubonięski z Bełza 5 złr., W. X. Erazm Neuburg z Kozłowa 1 złr., W. X. Jan Zagórzyński z Kozłowa 1 złr., Magistrat miasta Lwowa 50 złr., W. X. Pietrzykowski z Libiąża 5 złr., W. ks. Tomasz Sobota z Rakszawy 3 złr., W. ks. Michał Szyba z Kozowa 1 złr. W. X. Michał Paleczny z Rajczy 7 złr. 38 ct., W. ks. dr. Krzysiak z Ropczyc 7 złr., W. X. Dutkowski w Bruśniku 5 złr., W. X. Maślonka z Tylicza 5 złr., W. ks. Sablik z Regulic 3 złr., W. X. Sikora z Niwisk 7 złr. 90 ct., W. X. Kaliniewicz z Trębowli 2 złr., W. X. Antałkiewicz z Podegrodzia 12 złr. 50 ct., Parafia Sokolnicka 2 złr., Ze składek miasta na ręce pp. Tokarczyka i Majewskiego 133 złr. 87 ct., Pan Franciszek Pawlikowski 1 złr. 50 ct., Urząd parafialny w Bochowy 10 złr., Konwent PP. Benedyktynek w Staniątkach 10 złr., OO. Reformaci w Wieliczce 7 złr., W. ks. Puchalski w Łące 4 złr., W. X. Widlarz Franciszek 3 złr. 25 ct. Urząd parafialny w Spytkowicach ad Jordanów 10 złr., W. X. Adolf Brand z Piotrowic 8 złr., W. X. Olszański z Wróblowic 5 złr., W. X. Zielonka z Jastrząbki 5 złr., W. X. Mączka z Wesołej 3 złr., W. X. Kaliszewicz z Chochołowa 8 złr. 60 ct., W. X. Sękowski z Nowego Wiśnicza 4 złr. 90 ct., W. X. Franciszek Jaworski z Grybowa 28 złr., W. X. Ks. J. Bobiński z Waksmunda 10 złr., Parafia Gromnik 3 złr. 80 ct., W. X. Aleksander Bogusz z Dobrej 18 złr. 95 ct., W. X. Stanisław Paszyński 4 złr., W. X. Michał Harbut z Przytkowic 2 złr. P. Kowalski z Nowego Sącza 1 złr., P. Komar z Nowego Sącza 2 złr. W. ks. Stojek od parafii Stawwiejskiej 8 złr. 50 ct., W. X. Młyniec 5 złr., W. W. ks. Infułat dr. Alojzy Góralik z Nowego Sącza 16 złr. 3 ct., X. A. Kuczek z Ryglic 16 złr. 50 ct., X. J. Rosner z Wojnicza 12 złr. 6 ct., Wojciech Stefański ze Starego Sącza 1 złr., W. ks. Janik z Mostków 2 złr., W. ks. Niewodowski z Wrocanki 10 złr. 50 ct..

(Dokończenie nastąpi).

Festyn Sokoli.

(List Kurjera Polskiego).

Złoczów 3 lipca.

Wśród ulewnego deszczu wsiadł wasz sprawozdawca z wesołą drużyną sokolską do pospiesznego pociągu na Podzamczu.

— Trzeci dzwonek, odjazd! gotów! fertig! — sygnał trąbki, przeraźliwy świst, kłęby czarnego dymu buchają z komina maszyny i ścieląc się po ziemi zasłaniają widok na pola ciągnące się obok toru. Z wagonu grzmi marsz »Sokołów« spiewany przez 64 druhów lwowskich, pociąg grzmi dalej, zatrzymuje się jedną minutę w Zadwórzu, 5 minut w Krasnem i w półtorej godziny po wyjeździe ze Lwowa zatacza się przed dworzec w Złoczowie. Tutaj oczekiwał nas Sokół złoczowski ze swoim prezesem, inżynjerem Krobickim na czele, oraz przybyli o kwadrans przed nami druhowie z Tarnopola, w liczbie 18. I lwowska wiara sokolska, znalazła się już w Złoczowie, a mianowicie kilkunastu druhów, którzy wyjechali pociągiem porannym. Z dworca zawieziono nas różnemi wehikułami na miejsce festynu t. z. »Kępę«, położoną wśród miasta i ocienioną prastaremi lipami, sadzonemi lipami, sadzonemi jeszcze ręką książąt Daniłowiczów, dawnych panów na zamku złoczowskim, zamienionym obecnie na... kryminał.

U wejścia na »Kępę« wznosi się gustownie przystrojona brama tryumfalna, zdobna w herby miasta, orły polskie, pogonie, z umieszczonym na szczycie Sokołem, rozpościerającym skrzydła do lotu. Na Kępie roiło się już mnóstwo publiczności. Co tylko miasto posiada pięknego, dało sobie dziś rendez-vous na kępie, a na bonor ma czem się Złoczów pochlubić. Waszemu służce biegały oczy na wsze strony, a kędy spojrzę, ślicznotka, buzia jak poziomka, a oczy aż skry sypią. Pokropił nas drobny deszczyk, ale wcale nie popsuł zabawy. Losy sprzedawane przy 8 stołach przez nadobne złoczowianki, zostały w lot rozchwytane.

Z uderzeniem godziny 6-ej rozległ się sygnał trąbki druha Janikowskiego i tłum przeszło trzech tysięczny popłynął na boisko, przygotowane u podnóża Kępy. — Przy odgłosie kapeli tarnopolskiej wkroczyło 58 sokołów na boisko i pod przodownictwem prezesa Krobickiego wykonało z precyzją ćwiczenia wolne. — Następnie podzieleni na 4 grupy popisywali się na 2 drążkach, na poręczach i w skakaniu. Ćwiczenia zakończono o godz. 8 popisem grona nauczycieli. — Grzmoty oklasków towarzyszyły wszystkim produkcjom. — Po skończonych ćwiczeniach odśpiewało kółko lwowskiego Sokoła kilka pieśni, przyjętych przez publiczność z zachwytem i zaproszeni goście udali się na wspólną ucztę do miejscowego kasyna. Dokoła stołów zasiadło 250 osób, między niemi 50 pań. Podczas suto zastawionej uczty rozpoczął szereg toastów prezes Sokoła złoczowskiego, inżynjer Krobicki dziękując druhom lwowskim i tarnopolskim za przybycie do Złoczowa, a kończąc, podniósł doniosłość idei sokolskiej, która zakładając gniazda po całym kraju, zespala pojedyncze ogniwa w jeden nieprzerwany łańcuch Po nim przemówił mecenas dr. Heyne, wiceburmistrz miasta, zaznaczając, że idea podjęta przez Sokoła zaprowadzi naród do lepszej doli. Wznosząc toast na cześć Sokoła, wypił go w ręce wiceprezesa lwowskiego Sokoła dr. Czernika.

W odpowiedzi podziękował dr. Czernik za gościnne przyjęcie, podnosząc doniosłość stowarzyszeń sokolskich i w szerszem a treściwem przemówieniu rozwinął jasny program działalności Sokoła i jego zadań. P. Webersfeld pił na pomyślność Sokoła polskiego jako odrodziciela zniewieściałego dziś po części fizycznie i duchowo społeczeństwa naszego. Notarjusz Onyszkiewicz ze Zborowa objawił w pięknem ruskiem przemówieniu wspólność dążeń dwóch bratnich narodów i podniósł wysoko znaczenie Sokolstwa.

Zakończono ucztę toastem »kochajmy się« powynoszono stoły i w pięknej sali kasynowej rozpoczęły się skoczne tany. Słońce zaglądało już ciekawie przez szpary zapuszczonych rolet, a hoża drużyna sokolska wycinała jeszcze hołupce i walcowała ochoczo. *....d—*

Mianowania.

Cesarz nadał radcy ministerjalnemu w ministerstwie handlu Ludwikowi Wrba krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Cesarz nadał starszemu inspektorowi pierwszej klasy w urzędzie do utrzymania ewidencji podatku gruntowego we Lwowie, Alfredowi Liszce, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan trwałego spoczynku, tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Wadowicach, Juljusza Lachowicza, rzeczywistym nauczycielem historji, geografii i niemieckiego języka w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Licytacje.

Gmina Mikołajowa sprzeda drogą licytacji 400 stosów 4 metr. drzewa łupanego bukowego i grabowego. Termin 14 lipca b. r. o godzinie 3 po południu. Cena szacunkowa za stos 8 złr.

Dyrekcja koleji państwowej w Krakowie i we Lwowie ogłasza konkurs na dostawę druków, łącznie z papierem i robotą introligatorską. Bliższych informacji udzielają obie dyrekcje ruchu albo jeneralna Dyrekcja koleji państwowych w Wiedniu. Termin wniesienia do 25 lipca b. r. o godz. 12 w południe.

Konkursy.

Wakują posady:

Dyrektora czteroklasowej szkoły żeńskiej wydziałowej w *Kołomyi* z płacą roczną 1240 złr. Podania do Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi do 5 sierpnia r. b.

Weterynarza miejskiego w Jarosławiu z płacą 800 złr. Podania do 16 b. m. do magistratu w Jarosławiu.

Budowniczego miejskiego w Sokalu z płacą 600 złr. Podania do magistratu w Sokalu do 31 sierpnia r. b.

Sekretarza gminnego w Żurawnie z płacą 400 złr. Podania do 28 lipca do gminy w Żurawnie.

Komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego ogłasza konkurs na stypendjum w kwocie 500 złr. z fundacji ś. p. Stan. hr. Dunin Borkowskiego, dla ukończonych uczniów wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, chcących się kształcić za granicą. Termin do 15 sierpnia b. r. do komitetu lub do Dyrekcji szkoły rolniczej w Dublanach.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny		osobowy			miesz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$\underline{6^{46}}$	$\underline{9^{32}}$	.
Z Muszyny - Krynicy via Tarnow	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	$\underline{7^{21}}$	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	$\underline{6^{55}}$	.	.
Z Suczawy	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Kimpolunga	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	$\underline{10^{09}}$	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Hliboki	$\underline{10^{09}}$	.	.	.	$\underline{7^{06}}$	
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	$\underline{7^{06}}$	.
Z Słobody rungurskiej	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	$\underline{7^{06}}$	.
Z Husiatyna via Halicz	$\underline{10^{09}}$	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.		9^{16}	.	$\underline{1^{41}}$	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$\underline{10^{41}}$	3^{07}	$\underline{5^{26}}$	11^{01}	$\underline{7^{56}}$	.
Do Muszyny - Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	$\underline{7^{56}}$	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	$\underline{10^{26}}$	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	$\underline{10^{52}}$	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	$\underline{10^{56}}$	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	$\underline{10^{56}}$	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	$\underline{7^{41}}$	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	$\underline{7^{41}}$	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	–	.	.	.	$\underline{7^{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 6 lipca.

O godzinie 11 tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera.

Czwartek 7 lipca.

O godzinie 11 tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu przedstawienie i koncert muzyki wojskowej w parku krakowskim.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

O godzinie 6 po południu koncert muzyki wojskowej na plantacjach.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Farinelli“ Zumpego.

Piątek 8 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

Sobota 9 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Żydówka“ (opera).

Niedziela 10 lipca.

O godzinie 11-tej przed południem wystawa szkolna okręgu krakowskiego zamiejskiego w salach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 4 po południu wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz „Macierzy szląskiej.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej i przedstawienie w parku krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera.

Henryk Siemiradzki wyjechał wczoraj z Krakowa do Bawarji nad jezioro Chiemsee.

Posiedzenie Rady miejskiej z porządku 62 w kadencji IX zwołanem zostało na dzień 7 b. m., o godzinie 5 po południu.

† Zmarli. Zygmunt Włodarski, obywatel m. Podgórza, przeżywszy lat 37, zmarł w dniu 5 b. m..

Ze związku literackiego. W ciągu lipca i sierpnia pogadanki piątkowe w „Związku literackim“ nie będą się odbywać z powodu znacznego wyjazdu członków tego ze wszech miar pożytecznego Stowarzyszenia. Pogadanki rozpoczną się znowu z dniem 1 września b. r.

Z wystawy sztuk pięknych. Dyrekcja uskuteczniła dnia 3 b. m. drugi zakup obrazów i rzeźb do rozlosowania na rok bieżący. Obrazów i rzeźb wogóle zakupiono sztuk 20 za sumę 3000 złr.

Wawel. Na Wawelu prowadzą się obecnie roboty sztukatorsko-dekoracyjne, a które powierzone zostały p. Patzowi, wiedeńczykowi (!) Fakt powyższy podajemy bez komenrzy, jest on chyba aż nadto wymowny. Sąd pozostawiamy bezstronnym.

Nowe obrazy. Na wystawę zachęty sztuk pięknych nadesłano następujące obrazy: „Przy modlitwie“ p. Marji Dulębianki, „Tak było pod Grochowem“ pana Gazycza, „Portret“ i „Cyganka“ panny Boznańskiej, „Kościół św. Stanisława na Skałce“ p. Bryniarskiego, „Z Bronowic“ p. Dietricha.

Wizyta. Dnia 2 lipca b. r. zwiedzał tutejszy konwent Braci Miłosierdzia na Kaźmierzu pan delegat Laskowski, którego przełożony konwentu wprowadził do rozmownicy i powitał krótkiemi słowy, przedstawiając mu członków Zgromadzenia i ordynarjusza szpitala. Następnie zwiedził p. delegat nowo urządzone ambulatorjum lekarskie i szpital. Ze szpitala udał się do ogrodu, gdzie przełożony zakładu przedłożył mu projekty mającego się wybudować nowego szpitala. Wreszcie oglądał wizytator salę operacyjną, aptekę, mieszkanie przeora i członków Zakonu, również separatki dla chorych, a w dalszym ciągu nowo urządzony internat dla kandydatów zakonnych narodowości polskiej. Stąd wrócił p. delegat do rozmownicy i tam przeor konwentu złożył mu najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe odwiedzenie i zarazem polecił zakład jego pamięci i opiece. W odpowiedzi wyraził pan delegat swoje zadowolenie i uznanie, oraz życzenie, aby wkrótce znaleźli się przyjaciele i dobrodzieje, którzyby pospieszyli z pomocą w celu zbudowania niezbędnie potrzebnego szpitala i pożegnawszy się najuprzejmiej ze wszystkimi, opuścił konwent.

Ambulatorjum szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie, wynosiło w czerwcu b. r. 705 osób. Z tych było 427 osób z Krakowa, 122 z Podgórza, a 156 z okolicy.

We wczorajszej wzmiance kronikarskiej ze zjazdu do salin wielickich, podniesioną została jedynie zasługa jednego z członków subkomitetu pomocniczego około „świetnego urządzenia wycieczki“ podczas gdy główną odpowiedzialność i trudy ponosili delegaci do kom. obywatelskiego budowy domu ak. pp. Czarnocki i Serbeński, a niemałe też zasługi położył p. Olkusziak z Wieliczki. Nadmienić też winniśmy, że ognie sztuczne w salinach urządził zarząd tychże.

Z teatru. Reżyserja operetki lwowskiej we czwartek zamiast proponowanego „Farinellego“ Zumpe'ego, z powodu licznych listów i próśb, powtarza operetkę Offenbacha „Pericholę“.

Z Izby handlowej Izba handlowo-przemysłowa krakowska na posiedzeniu odbytem w dniu 4 b. m. wybrała do ankiety w sprawie budowy kolei lokalnych w Galicji, mającej się zebrać dnia 12 b m. we Lwowie pp. Biechońskiego Wojciecha, Datnera Maurycego i Reicha Leopolda.

Wydział Rady powiatowej myślenickiej i zarząd miasta Myślenice wnieśli podania do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie z prośbą o poparcie przez delegata Izby w ankiecie, mającej się odbyć d. 12 lipca we Lwowie, sprawy budowy kolei z Kalwarji przez Myślenice do Bochni, wskazując w podaniach na korzyści, i małe koszta budowy, gdyż jest tam podostatkiem kamienia ciosowego w Rudniku, Myślenicach, Borzęcie, Drogini, Dobczycach i w wielu innych miejscowościach, większa ilość tartaków, kilka browarów, fabryka wódek w Izdebniku i wyrobów kowalskich w Sułkowicach. Gmina m. Myślenice jest skłonną do wszelkich możliwych ustępstw w razie budowy dworca kolejowego na jej terytorjum, jak również nie małe znaczenie miałaby pomieniona kolej ze względów strategicznych: zasłonięta górami, prowadzona doliną Raby.

Roboty techniczne przedsięwzięli już w r. 1890 pp. Edward Uderski i Spółka.

Z parku krakowskiego. *(Sie.)* Dziś t. j. we wtorek odbyło się o godzinie wpół do 11-tej pierwsze przedstawienie przybyłych tu w poniedziałek amazonek z szczepu Dahome. Program przedstawień składa się: 1) ze śpiewu religijnego przed bitwą; 2) z ćwiczeń bronią pod przewodnictwem ich naczelniczki „Gummy“; 3) ze śpiewu narodowego i 4) z tańca z nożami. Amazonki są w wieku od lat 15 do 22 Przedstawienia budzą ciekawość i zajęcie.

Dozór nad kuchniami. Otrzymaliśmy uwagi w tym przedmiocie, z których korzystamy, bo istotnie pod niejednym względem są trafne. Korespondent słusznie twierdzi, że wśród setek tak zwanych „restauracji“, które są po prostu szynkami, znajduje się znowu liczba takich, które się obchodzą bez fachowo ukształconych kucharzy i kucharek, a pożywienie dostarczają bez żadnej kontroli. Jużcić nie ulega wątpliwości że zdrowy pokarm jest podstawą zdrowia nie pośledniejszą od zdrowej wody i dobrego powietrza, a każde w tym względzie zaniedbanie wyrządza ogromną szkodę. Restauracje pierwszorzędne, handle o głośnych, poważnych firmach, same się kontrolują, same czuwają nad sobą i we własnym interesie o dobrą starają się kuchnię. Ileż to atoli jest zakładów garkuchnianych z których korzysta biedna warstwa ludności, na którą przedsiębiorca nie zważa, bo się z nią nie liczy wiedząc że przyjmie co jej dadzą, bo przyjąć musi. Tutaj należałoby zwrócić uwagę. Fizyk miejski obarczony pracą, nie może wszystkiemu wydołać, więc korespondent nasz doradza, aby za pewnem wynagrodzeniem wyznaczono expertów, którzyby pod kierunkiem komisarzy badali, czy w garkuchniach wikty ały zdrowe, świeże i właściwie przyrządzone, a szczególniej, czy w kuchniach istnieje potrzebna czystość. Nie odrzucamy tej myśli naszego korespondenta, bo wiele za nią przemawia, a skoro władza wydała przepisy rzeźnikom i masarzom co do urządzenia lokalu, w którym mięso surowe się sprzedaje, logika mówi że się domagać, by istniały przepisy co do urządzenia lokalów, w których jadło się przyrządza.

Nieszczęśliwy wypadek. Pani Barańska z Bierzanowa, zajechawszy wczoraj o godzinie 10 rano do hotelu Saskiego, wysiadła z powozu w bramie hotelu. Skutkiem nieuwagi na niski stopień, prowadzący do oszklonego przedsionka, upadła tak nieszczęśliwie, że nastąpiło złamanie nogi w kostce. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło nogę i zaordynowało okłady zimną wodą. Powierzywszy chorą opiece troskliwych pań, pogotowie wróciło na strażnicę.

Podgórze dnia 4 lipca 1892 r. Pospieszam z miłą wiadomością Rada miasta Podgórza skorzystawszy z uwag pomieszczonych w *Kurjerze* z powodu mającej się budować szkoły żeńskiej, wydelegowała specjalną komisję celem bliższego rozpatrzenia się. Na ostatniem zaś posiedzeniu Rada m. Podgórza jednogłośnie postanowiła: odstąpić od poprzednio powziętej uchwały i budowy rozpocząć w oddaleniu 16 metrów od chodnika (nie jak to miało być tuż przy chodniku), oraz w oddaleniu 40 m. od Wisły. Budowę szkoły żeńskiej w tych dniach rozpoczęto. Radzie miejskiej należy się podziękowanie od mieszkańców Podgórza, dowiodła ona bowiem, że przedewszystkiem dobro współobywateli ma na względzie i niem się kieruje w swych uchwałach.

Jeden z wielu.

Zawalenie się sufitu. Wczoraj o godzinie 12 w południe przy ulicy Franciszkańskiej l. 9 na pierwszem piętrze zawalił się sufit. Lokatorowie zamieszkali tamże, dzięki tylko przytomności zbiedz zdołali od niechybnej śmierci. Nie ocalono jednak mienia pp. Bratkowiczow — gruzy do szczętu zasypały je i pogruchotały.

Samobójstwo. Trębacz 56 pułku na Zamku w dniu wczorajszym odebrał sobie życie z powodów jak dotychczas niewiadomych.

Składki. Złożono w naszej administracji dla K. K., matki sześciorga dzieci, od N. N. złr. 2.

Rocznice.

Zygmunt III zawikłał Polskę dla własnych, osobistych celów w długą i groźną wojnę ze Szwecją; wewnątrz kraju wytwarzał zamięszanie ciągłemi intrygami. Niezadowolenie z rządów jego rosło i wybuchło w rokoszu Zebrzydowskiego. Przez poszanowanie władzy królewskiej, sejm potępił rokosz, a w *bitwie pod Guzowem dnia 6 lipca 1607* rokoszanie przez wojska królewskie zupełnie pobici zostali. Tą klęską zakończył się rokosz, ale nie zmieniła się błędna, niejasna, samolubna polityka Zygmunta III.

Kalendarz. Dziś św. Izajasza i Dominiki; jutro: św. Apolonjusza m. i Pulcherji p.

Odpowiedzi Redakcji krakowskiej.

Do Wiednia. Kto pisuje z Wiednia korespondencje do lwowskiego *Przeglądu*, nie wiemy. Możemy tylko zapewnić, że znany pisarz p. Alfred Szczepański nie jest korespondentem wymienionego dziennika.

ROZMAITOŚCI.

Zwycięzcą w turnieju szachowym w Londynie został berlińczyk, Lasker, liczący lat 23. Pobił on słynnego Blackburne'a, Anglika i zyskał tytuł „champsion“, czyli mistrzowstwo angielskie. Znawcy twierdzą, że tylko jeden Morphy mógł by się był mierzyć z Laskerem. Młody mistrz nie należy do żadnej szkoły, a w trudnych razach ma zdumiewająco zuchwałe pomysły.

Ostatnia poczta.

I dzisiejszy dzień nie przyniósł nic stanowczego w sprawie kryzys parlamentarnej. Izba zajmowała się w dalszym ciągu przedłożeniem budowlanem i dokończyła go w drugiem czytaniu.

Na uwagę zasługują następujące głosy i wnioski:

Przy §. 15 zawierającym postanowienia przejściowe przechodzi poprawka Zuckra, stawiająca koncesjonowanych majstrów w praktyce na równi z majstrami wykwalifikowanymi w myśl §§. 2—4, jak niemniej dopuszczająca ich do robót w miejscowościach wyjętych z pod ogólnie obowiązującej ustawy, chociażby w nich stale rzemiosła swego nie sprawowali. Za poprawką oświadczył się również referent Exner, uważając ją za szczęśliwe uzupełnienie pierwotnego tekstu.

Wiele innych drobnych poprawek Zuckra w toku rozpraw nad §§. 16—22 stają się uchwałami.

Przy §. 23 ujmując się za przemysłem domowym, hr. Piniński wnosi, ażeby namiestnictwo w porozumieniu z odnośnym Wydziałem krajowym miało wolną rękę wyjmowania z pod przepisów ustawy przemysłu budowlanego pełnionego przez ludność wiejską, nie zawodowo, lecz dla potrzeby, bez zatrudnienia najemników. Wniosek ten również przechodzi, przy poparciu Zehetmayera, Czajkowskiego (imieniem Polaków) wreszcie Exnera.

Przy §. 24 orzekającym, iż stosunki budowlane w Dalmacji, jako wyjątkowe, określić mają wprost rozporządzenia ministerjalne, protestuje prof. Masarzyk przeciw wyrazowi wyjątkowe.

Z uchwaleniem §. 24 ukończono drugie czytanie przedłożenia.

W budapeszteńskiej Izbie panów odpowiadał ks. Prymasowi minister Csaky usprawiedliwiając znane rozporządzenie o regestrowaniu dzieci zrodzonych w małżeństwach mieszanych przez urzędy polityczne. Swój system świeckiej matrykulacji uważa minister za konieczne dopełnienie ustawy z 1868, wydane właśnie w celu uspokojenia katolików, przez odwołanie się do nie zastraszających wcale dla nich cyfr. W zwalczaniu projektu *modus vivendi* argumentował minister słabo i był chwiejny. Cieszył się, iż nikt ustawy z 1868 r. za niezmienną nie uważa. Zawsze ustawa podpaść może rewizji. Ale katolików zadowolniłoby chyba wychowywanie wszystkich dzieci z małżeństw mieszanych w religji katolickiej. Mowa ministra nie zrobiła na Izbie dodatniego wrażenia i została przyjętą zimno przez wszystkie stronnictwa. Natomiast burzliwe oklaski rozległy się, skoro powstał ks. biskup Schlauch, łącząc się imieniem episkopatu z ks. Prymasem i podwalając projekt *modus vivendi.*

Ks. biskup Schlauch energicznie odparł dążenia państwa do omnipotencji i wdzieranie się państwa w sferę stosunków familijnych. Ustawa z 1868 nie jest nawet liberalną i nie daje odpowiednich swobód rodzicom. W zasadzie jest ks. Schlauch za rewizją ustawy, godząc się na *modus vivendi* jako na minimum tego, czego katolicy domagać się muszą i powinni. W dalszym ciągu przemawiali magnaci świeccy, manifestacyjnie łącząc się z oświadczeniem ks. Prymasa. Tak hr. Mikołaj Maurycy Esterhazy tylko w *modus vivendi* widzi środek uspokojenia umysłów. Hr. Antoni Szecsen jest zdecydowanym przeciwnikiem omnipotencji państwa, ufa wszakże, iż minister chętnie rozpatrzy ustawę w myśl oświadczeń ks. Prymasa. Hr. Zichy radzi rządowi raz udać się do Canossy i uderzyć w piersi. Hr. Stefan Szapary radby widzieć rodzinę wolną od wpływów państwowych. Hr. Antoni Sztaray w imię liberalizmu przyklaskuje ks. Prymasowi. Hr. Emeryk Szechenyi żąda emancypacji chrześcijan. Według ustawy z 1883 r. dzieci z małżeństw z żydami co do religji idą za rodzicami według płci. A więc córka chrześcijanina musi być żydówką. Szontagh jest zwolennikiem wszechwładzy państwa.

TELEGRAMY.

Wiedeń 5 lipca. Na porządku dziennym w Izbie poselskiej są interpelacje oraz sprawa usuniętego przez Gautscha z urzędu południowo-słowiańskiego dep. Spinčić'a. Młodoczeski dep. Herold przemawia w obronie Spinčić'a.

Wiedeń 5 lipca. Wczoraj rzuciła się tu baronowa Caravadossi z czwartego piętra na bruk i rozbiła sobie czaszkę.

Wiedeń 5 lipca. Generalny inspektor inżynierji Salis Soglio dostał emeryturę.

Hamburg 5 lipca. *Hamburger Nachrichten* uważają podróż ministra oświaty dra Bossego do Wielkopolski za budzącą obawy pierwszą wielką akcję ministra w kierunku zaspokojenia życzeń Polaków.

San Jose (w Kalifornji) 5 lipca. Dnia 3 b. m. zgorzało tu 30 domów. Kilka osób zginęło w płomieniach.

Sprawa Spinčića.

Wiedeń 6 lipca. Sprawa Spinčića przekazana została przez izbę poselską do komisji. Herold oświadczył, że zajście ze Spinčicem stanowi kwestją honoru parlamentu. Skoro parlament stał się wykonawcą woli rządu, twierdzi mowca, nie pozostało mu nic innego, jak nietykalność poselska. Kramarz występuje przeciwko Gautschowi, twierdzi, że minister pogwałcił nietykalność poselską i stworzył bardzo niebezpieczny precedens. Pernerstorfer krytykuje zachowanie się izby, odmawia izbie poczucia godności i wyraża obawę, że izba puści mimo uszu zniewagę wyrządzoną Spinčićowi. Minister Gautsch odpowiada na zarzuty, usprawiedliwiając orzeczenie dyscyplinarne. Przemówienie Gautscha spotyka się z licznemi odpowiedziami obwiniającemi ministra. Bareuther staje w obronie Spinčića. Również Lueger, który krytykuje ostro odpowiedź ministra, za co przywołany został do porządku. Lueger występuje przeciwko lewicy i ministrowi, który zdaniem mowcy za podobne przewinienie w Anglji musiałby prosić parlamentu o przebaczenie. Minister Gautsch odpowiada ponownie, a odpowiedź jego spotkała się znowu z silnem odparciem. Podobny los spotkał mowę ministra Schönborna. Abrahamowicz imieniem Polaków domaga się odesłania całej sprawy do komisji celem zbadania, co też uczyniono.

Ustawa budowlana.

Wiedeń 6 lipca. Po załatwieniu sprawy Spinčića przystąpiła Izba do głosowania nad projektem ustawy o uregulowaniu przemysłu budowlanego. Projekt uchwalony został 149 głosami przeciwko 131. Przeciw projektowi głosowali Polacy, członkowie klubu Hohenwartha i młodoczesi.

Wiedeń 6 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Izba projekt ustawy o podatku giełdowym.

Wiedeń 6 lipca. Komisja budżetowa uchwaliła kredyt na budowę koszar w Brodach

Wiedeń 6 lipca. Rusofilscy deputowani młodoczescy: Vaszaty, Lang, Dyk, Sokol wysłali telegram z życzeniami do gubernatora kijowskiego Ignatiewa z okazji jubileuszu kościelnego na Wołyniu.

Wiedeń 6 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu komisji walutowej, przedłożył Szczepanowski swój referat. W końcu referatu podnosi sprawozdawca jako najważniejsze skutki reformy monetarnej pokój i bezpieczeństwo w stosunkach gospodarstwa społecznego, podniesienie znaczenia i potęgi państwa na zewnątrz Nad referatem wywiązała się dłuższa dyskusja — zyskał on ogólne w komisji uznanie.

Wiedeń 6 lipca. Minister handlu mianował Jarosława Michałowskiego inspektorem przy generalnym inspektoracie kolei.

Wiedeń 6 lipca. Ustawa o pobieraniu należytości mytniczej przez miasto Jarosław, uzyskała sankcją cesarską.

Wiedeń 6 lipca. We wtorek po południu rozpoczęła się przed trybunałem państwa rozprawa w sprawie zajścia ze Spinčićem. Dalszy ciąg rozprawy we czwartek.

Wiedeń 6 lipca. Do *Fremdenblattu* telegrafują z Budapesztu, że na jutrzejszem posiedzeniu Izby poselskiej ma być postawiony wniosek, aby do narad nad sprawozdaniem komisji walutowej w sprawie reformy waluty przystąpić w poniedziałek dnia 11 b. m., na co rząd się ma zgadzać.

Wiedeń 6 lipca. Ceny targu wiedeńskiego: pszenica 8·37, żyto 7·46, owies 5·82, kukurydza 5·50, rzepak 11·80, spirytus 17,25. Nierogacizny mało Płacono za kilo żywej wagi 41 ct. Za prosięta 44 ct. Kredyty 314·12, kredyty węgierskie 358·50. Akcje Länderbanku 220·40. Akcje Anglobanku 150·00. Alpiny 67·10. Akcje kolei państwowej 300·00. Lombardy 99·37. Renta majowa 95·30. Renta węgierska 110·20. Ruble 117·00.

Budapeszt 6 lipca Izba magnatów Sejmu węgierskiego obradowała dalej nad budżetem. Książe prymas Vaszary przemawiał ponownie. Po księciu prymasie przemawiali Slavy i prezydent Szapary.

Budapeszt 6 lipca. Pszenica jesienna 8·15, owies jesienny 5·43, kukurydza lipcowa 4·84, kukurydza wrześniowa 4·86, rzepak 11·40. Spirytus 17·50.

Kopenhaga 6 lipca Wielki książę rosyjski odbywa w dalszym ciągu podróż inspekcyjną.

Białogród 6 lipca Król Aleksander w podróży swej do jednego z austrjackich miejsc kąpielowych zachowa najściślejsze incognito.

Londyn 6 lipca. Angielski statek Peter-Staart około wybrzeża Nowej Szkocji zatonął. 15 ludzi znalazło śmierć.

Londyn 6 lipca Tutejsza wielka przędzalnia spłonęła. Szkodę obliczają na milion złotych reńskich.

Londyn 6 lipca. Do popołudnia dnia wczorajszego wybrano 57 konserwatywnych, 8 unionistów, 41 gladstonistów.

Sofja 6 lipca. Karavelow przeczy, jakoby brał udział w sprzysiężeniu.

Nowy Jork 6 lipca. Podczas uroczystości urządzonych w rocznicę osiągnięcia niepodległości Ameryki, wypuszczono w Bostonie balon z wieloma osobami. Balon wzniósłszy się w górę pękł, gaz wypłynął, a balon spadł w morze. Jedna osoba znalazła śmierć, 1 ciężko ranna, resztę uratowano.

Giełda krakowska.

Kraków, 5 lipca 1892.

Nieświetnym był dla producentów jarmark dzisiejszy; wszystko bowiem potaniało, czyli zepsuły się ceny, jak mówili spekulanci, wobec wieści, że już blisko dwa tygodnie temu, jak na dobre rozpoczęły się żniwa na Podolu austrjackiem. Na targu dzisiejszym ofiarował pewien ziemianin większą partję żyta terminowo po 7 złr. i transakcję rzeczywiście zawarto, lubo u nas jeszcze 3 do 4 tygodni potrwa, zanim będzie można przystąpić do sprzętów, bo ciągle u nas noce są chłodne, a nawet zimne, skutkiem czego zboże nie dochodzi. Młyny miejskie i okoliczne mało co dziś zakupywały zboża, bo konkurencja mąki węgierskiej tak się stała natrętną, że młynarze nasi zniewoleni byli bardzo ścieśnić swą pracę zawodową. — Nierównie większy brali dziś udział w interesach zbożowych młynarze pruscy, lecz i oni się przyznawali, że zwykle zaopatrują się w zapasy dwutygodniowe, teraz jednak „bojąc“ się nowego zboża, poprzestają na pokryciu nieodbitej potrzeby, przypadającej w ciągu jednej i drugiej doby.

Żaden rodzaj zboża nie miał dzisiaj szczególniejszego popytu. Do Michałowic tylko handlarze tamtejsi wywieźli z dzisiejszej targowicy nieco większą ilość jęczmienia i kukurydzy, co wcale niewesoły stanowi prognostyk o wrzekomo przechowywanych w Królestwie zapasach. Krążyły nakoniec także wiadomości, że nie bardzo świetnie wypadły żniwa w południowych Węgrzech, co już poniekąd zapowiadało nam sprawozdanie urzędowe (Saatenstandsbericht) król. węg. ministerstwa podane onegdaj w dziennikach budapeszteńskich i wiedeńskich.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica od 10·— do 10·20; żyto 8·75 do 9·10; jęczmień 6·50 do 7·—; owies 7·30 do 7·50; groch (okrągły) 8·50 do 10·50; tatarka —·— do —·—; proso 7·75 do 8·—; fasola 7·— do 7·50; jagły —·— do —·—; siano —·— do —·—; słoma —·— do —·—; rzepak (stary) 10·60 do 11·50; koniczyna na paszę —·— do —·—; ziemniaki za hektolitr 3·— do 3·20; jaja za kopę —·— do —·—; kukurydza (czerwona) 6·15 do 6·20 kukurydza (żółta) —·— do —·—; wyka 5·20 do 5·50; siemień konopny 10·20 do 10·50; spirytus za hektoliter 95° Tralesa z opłaconym podatkiem, bez akcyzy 56·— do —·57; okowita 80° Tralesa —·— do —·—.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Lokale.

Duży pokój o dwóch oknach, na I. piętrze, z osobnym wchodem, przy ul. Karmelickiej, l. 15, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, dla osoby lubiącej spokój, z meblami lub bez, oraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu. Tamże jest drugi **Pokój** mniejszy z kuchenką, z wejściem od podwórza, od 1 lipca.

5 pokoi przedpokój, nyża, kuchnia, na I. piętrze i piwnica są do wynajęcia od 1 lipca, przy ul. Szewskiej, Nr. 7.

Doniesienia rozmaite

We Wiedniu. **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe Albina Krajewskiego, Wiedeń, I. Giselstrasse 1,** dostarcza wszystko, czego kto tylko potrzebuje i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, po cenach hurtownych. Zakupuje wprost u fabrykantów. Zamówienia za zaliczką uskutecznia odwrotnie pocztą lub koleją. Na żądanie przesyła cennik illustrowany gratis i franco. 763(18-?)

Une famille honorable d'un émigré polonais désire prendre des demoiselles comme pennsionaires, Conversation française. S'adresser: au **bureau du journal à Cracovie.** 813(1-3)

Magazyn Dora przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, w jak najkrótszym czasie, w Krakowie, ul. Florjańska l. 45. 820(1-20)

Udziela się **lekcyj języka węgierskiego.** Zgłoszenia w Administracji „Kurjera Pol". pod l. 821. 821(1-1)

Meble do saloniku w dobrym stanie potrzebne zaraz. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pols." pod Nr 809. 809(1-4)

Akademik przygotowuje do wszelkich egzaminów wstępnych i poprawczych, w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego", 777(4-4)

Truskawki ananasowe i wszelkie nowalje wiosenne, poleca Karol Knoreck i Spółka w Krakowie, Florjańska, 28. 799(5-6)

Madame Louise udziela kroju sukien, według najpraktyczniejszej metody. Na żądanie konwersacja francuzka. Grodzka, l. 29, III. piętro. 778(13-15)

Koń wierzchowy czterolotni pół krwi angielskiej do sprzedania. Wiadomość ul. Smoleńsk l. 22. I. piętro. (804 1-6).

Ucznia poszukuje handel papierów **Jana Fiszera** w Krakowie „Pałac spiski". 818(2-5)

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna. l. 4, I. piętro. 775(4 ?)

Praktykant z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną lub realną, zamiejscowy, władający językiem niemieckim i polskim znajdzie umieszczenie **w handlu przyborów kościelnych** Juliana KURKIEWICZA, Mały Rynek. 812(2-4)

!Przed wyjazdem do miejsc kąpielowych!

poleca się względom P. T. Publiczności

H. HECKERA

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD

Chemicznego czyszczenia i farbowania za pomocą pary

ubiorów męskich i sukien damskich.

BIURO PRZYJĘCIA: Kraków, ul. Grodzka l. 51, naprzeciw Kościoła św. Piotra. 690(1-4)

!!Ważne dla Pp. Budowniczych!!

Zawiadamiam Wnych Pp. Budowniczych i Architektów, iż z dniem 1-go Czerwca 1892 r. otworzyłem

Wapiennik w Skotnikach

3 kilometry od stacyi kolejowej **SKAWINY**

i sprzedaję wapno po **najtańszych** cenach, t. j.

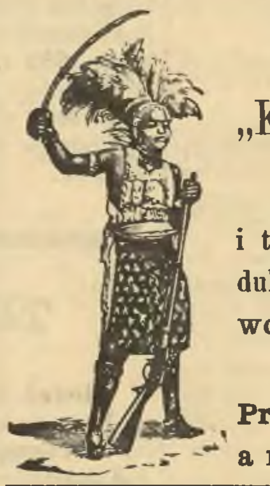
1 korzec **grubego dobrego** wapna 55 ct.
„ **drobnego dobrego** „ 25 „
„ **miałkiego** „ 20 „
loco SKOTNIKI

Wysełki natychmiast koleją i furmankami.

Zamówienia i korespondencje proszę nadsyłać pod adresem:

Franciszek Déras,

właściciel wapiennika w SKAWINIE. 695(2-10)



25 Kobiet Afrykanek

„KROLA **DAHOMA** AMAZONKI"

przybyło do Parku Krakowskiego

i tylko **krótki czas**, będą się produkować w swych niezrównanych **ćwiczeniach wojennych,** tańcu i śpiewie, tudzież zwyczajach narodowych i ludowych. 702(1-2)

Przedstawienia odbywają się o godz. 11 rano, a następne co godzina od 4 do 8 wieczór.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

PRACOWNIĘ

224(4-4)

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej po **nader niskich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

EKSTRAKT WINNY

do natychmiastowego wytwarzania przedniego zdrowego wina, które od najlepszego naturalnego wina odróżnić się nie da, polecam tę specjalność. Cena za dwa kilo (wystarczające do 100 litrów wina) **5** zł. **50** cnt. Recepta dodaje się gratis. Za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat daję gwarancję. 350(18-50)

Oszczędność na spirytusie

osiągnąć można za pomocą mej nie dającej się przewyższyć essencji, nadającej moc wódce. Ta udziela napojom przyjemny ostry smak i jest tylko u mnie do nabycia. Cena złr. 3.50 za kilo (na 600—1000 litrów) wraz z przepisem do użycia. Oprócz tych specjalności ofiaruję doskonałe essencje do fabrykacji rumu, koniaku, śliwowicy i wszelkich owocówek, oraz likierów jakie tylko egzystują w znakomitej jakości. Zrozumiałe recepty dodaję bezpłatnie.

Karl Philipp Pollak

Essenzen-Spezialitäten Fabrik in Prag.

(Firma protokołowana od 1872 r.)

BULJON

wyrobu

Kazimiery Matczyńskiej.

Z ptactwa . . . . . . 10·— złr. kilo
Nr. 00 z truflami . . 7·50 „ „
Nr. I. przedni . . . . 6·50 „ „
Nr. II. doskonały . . 5.50 „ „
Ekstrakt mięsny po 70 cnt. słoik.

Bryndza górska

faska 5 kilowa złr. 2 28.

Sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 602(8-12)

Na żądanie gratis świadectwa lekarzy pierwszorzędnych szpitali, obywateli najwybitniejszych w kraju i na prowincji

Do salonu mód

Heleny Telesznickiej

w Krakowie, Sławkowska 10,

nadeszły 696(2-6)

świeże kapelusze letnie.

Magazyn poleca Wnym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p., oraz wykonywa suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE, 709(1-8)

ulica Karmelicka, l. 70,

poleca na obecną porę:

Nasiona bratków (Viola tricolor):

Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami w najpiękniejszych kolorach, porcja 50 ct.

Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi, wielko-oczasty i bardzo delikatnie żyłkowany, porcja 40 ct.

Odier pięciopłatkowy z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcja 30 ct.

Król murzynów całkiem czarny z atłasowym połyskiem, porcja 20 ct.

Mieszane z powyższych gatunków, porcja 10 ct.

Sadzonki truskawek 100 szt. 1.50 ct.

Ogrodnik

praktycznie i teoretycznie wykształcony, zatrudniony dotychczas tylko w większych zakładach ogrodniczych, **poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku** lub odpowiedniej dzierżawy ogrodu. Zgłoszenia **do L. 1534 Centralne biuro ogłoszeń Lwów – Kopernika l. II.** 708(1-3)

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

822 **Obiad za 1 złr.** (73-300)

Środa dnia 6 go lipca.

ZUP. Zupa kalafiorowa. Chłodnik litewski. — Rosół.

PRZYST. Pasztet zimny. Majones z kurczęcia. Szt. mięsa z głąbikami.

PIECZ. Barania, angielska z fasolką. Kotlet z jarzynką. Zrazy z kaszą. Wołowa z grzybkami.

LEGUM. Kalafiory. Poziomki z śmietaną. Kluseczki hreczane.



Ogniotrwałe żelazne

KASETY

szrubowaniem, oraz nowe używane ogniotrwałe

K A S Y

i

prasy do kopjowania

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Ważne dla Pań!

Przez krótki czas w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim udzielać będę nauki nowego sposobu robienia dywanów, poduszek smyrneńskich i prawdziwych perskich z Angory. Zgłaszać się proszę do właścicielki zakładu naukowego robót artystycznych ze Lwowa. Przyjmuję także naprawy gobelinów, układanie makat aplikacyj etc. etc. 700(1-3)

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(120-?)

WIEŚ

w powiecie grybowskim, pół mili od stacji kolei i miasteczka BOBOWA oddalona, 150 morg. gruntu ornego, 35 m. lasu, 27 m. łąk, pastwisk i ogrodów, obejmująca dwa stawy, młyn z inwentarzem żywym i martwym do sprzedania. Znakomite miejsce dla parcelacyj. Bliższych szczegółów udziela A. L., poczta Bobowa. 699(2-5)

100 złr. nagrody!

Kto wyrobi mężczyźnie lat 35, z zawodu rolnikowi, znającemu języki: polski, rosyjski i francuzki (niemiecki słabo) miejsce bądź we Lwowie i Krakowie przy pracy biurowej, bądź to na wsi jako zarządcy majątku. Płaca żądana minimum 50 guldenów miesięcznie. Za dobre miejsce nagroda większa. Zgłoszenia proszę składać: T. Z. Central. Biuro Ogłoszeń. — Lwów Kopernika II.

Do sprzedania:

Ryg wiertniczy kanadyjski, kocioł i maszyna parowa Narzędzia wiertnicze, garnitury od 12½ do 4½ cali, narzędzia kowalskie, kilkaset metrów rur hermetycznych.

Bliższych objaśnień udzieli **A. Dąbski, Nasówka,** poczta **Rzeszów.** 643(-3)

609 Poszukuję dzierżawy 8 10

FOLWARKU

około 100 morgów, lub kupuję takiż folwark z hypoteką, tj. długiem bankowym. Zgłoszenia proszę adresować: **A. S.** poste restante, p. **Ustrzyki-Solina.**

Prawdziwa

Eau de Cologne

firmy 155(17-17)

Johan Marja Farina, c. k. nadwornego dostawcy w Kolonji.

¼ tuzina większych flaszek złr. 2, cnt 50. ¼ tuzina mniejszych złr. 2, cnt. 75. Dostanie we wszystkich aptekach, droguerjach i większych handlach, jakoteż w składzie głównego zastępcy na Austr. Węgr.

Feigla w Pradze.

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych



w Krakowie, ulica Wolska L. 18.

Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim.**— Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 5 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 —	118 —
Marki niemieckie za 100	58 40	58 80
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 20	99 —
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 30	99 —
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 50	102 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 60	94 60
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ II.	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 40	92 10
4½% „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 50	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	322 —	326 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	244 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 50	23 50
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie	11 75	12 50
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 4 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	335 —	340 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ „ z 10% premją	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj.	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 40	105 10
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 4 lipca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	102 60
5% „ „ „ „ II do V	— —	102 —
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99 25
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ V	— —	101 85

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 4 lipca.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Renty.		
4 2/10% renta papierowa	95 45	95 65
4 2/10% „ srebrna	95 25	95 55
4% „ złota austrjacka	112 75	112 95
5% „ papierowa austrjacka	100 85	101 05
4% „ złota węgierska	110 25	110 45
5% „ papierowa węgierska	100 50	100 70
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 35	105 35
4% „ „ węgierskie	94 40	95 40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 50	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	111 50	112 20
3% „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakl. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 40	102 40
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 50	100 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	123 50	124 —
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 40	100 40
4% „ „ Koszyce-Bogumin	94 50	95 50
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85 —	85 70
4% „ „ „ nieopod.	93 80	94 80
3% „ „ południowej	147 50	149 50
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 75	94 75
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	153 —	154 —
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	114 25	114 75
„ austr. zakładu kredyt. ziem 80 „	373 —	375 —
„ austr. zak. kr dla hand. i przm. 160 „	315 35	316 15
„ węg. banku kredytowego 200 „	359 —	360 —
„ galic. banku hipotecznego 200 „	324 —	— —
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	221 90	222 40
„ austro-węg. bank 600 „	996 —	1000 —
„ Unionbanku 200 „	244 —	245 —
Akcje kolei Albrechta 200 „	91 —	92 —
„ „ Alfolda 200 „	199 90	200 20
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2835 —	2845 —
„ „ Karola Ludwika 210 „	214 70	215 20
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 50	184 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	243 50	243 75
„ „ państwowej 200 „	301 50	302 —
„ „ południowej 200 „	99 75	100 25
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	200 —	200 25
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 10
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	67 60	68 —
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	179 25	180 25
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 —	141 —
„ „ 1860 „ 500 „	141 40	142 —
„ „ 1860 „ 100 „	151 50	152 20
„ „ 1864 „ 100 „	182 25	183 25
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	142 —	143 —
„ „ regul. Cisy	136 —	136 75
„ austr. regul. Dunaju	122 —	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874	156 50	157 55
„ serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
„ tureckie	41 90	42 40
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 70	7 —
„ kredytowe z r. 1858	188 50	189 50
„ miasta Krakowa	23 25	23 90
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 50	17 90
„ „ „ węgierskie	12 —	12 50
„ Rudolfa	23 75	24 75
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 68	5 70
20 frankówki	9 51	9 52
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie	58 65	58 72
Ruble papierowe	117 25	117 75

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·05 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**

10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**

9·20 wiecz. z Krakowa, 9·25 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**

10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**

1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**

8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**

7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**

4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**

6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**

2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**

8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**

9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**

8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**

7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**

7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza **(miesz.)**

5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**

3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**

10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**

8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**

7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano z Warszawy (osob.).
9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.